

KURJER WILENSKI

Niemcy zawarły antykomunistyczny układ z Japonią

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Ambasador japoński w Berlinie wicehrabia Muszakoi z polecenia cesarza Japonii i ambasador von Ribbentrop z polecenia kanclerza Rzeszy podpisali dnia 25 bm. w południe układ o zwalczaniu międzynarodówki komunistycznej. Układ ma treść następującą:

Rząd Rzeszy niemieckiej i Japonii, uważając, że celem międzynarodówki komunistycznej, zwanej kominternem, jest roszadzenie i gwałcenie ustroju istniejących państw wszelkimi możliwymi środkami;

w przekonaniu, że tolerowanie istnienia się międzynarodówki komunistycznej w wewnętrzne sprawy narodu, zagrożenie nie tylko ich pokojowi zewnętrznemu i dobrobytowi społecznemu, a tak że stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju świata —

postanowiły zawrzeć następujący układ, celem wspólnej obrony przeciwko wywrotowej akcji komunistycznej:

Art. 1. Strony układające się postanowią udzielać sobie wzajemnych informacji o działalności międzynarodówki komunistycznej, naradzać się nad koniecznymi zarządzeniami i przeprowadzać je w ścisłym porozumieniu.

Art. 2. Strony układające się zaproszą wspólnie inne państwa, których spokój wewnętrzny jest zagrożony przez rozkładową akcję wywrotową międzynarodówki komunistycznej, do udziału w zarządzeniach zapobiegawczych w duchu niniejszego układu, lub do przystąpienia do tego układu.

Art. 6. Układ ten ułożony jest w tekstach japońskim i niemieckim. Oba teksty są obowiązujące. Układ wchodzi w życie z dniem podpisania i obowiązuje w ciągu 5-ciu lat. Strony układające się przed upływem tego terminu porozumieją się co do dalszego kształtowania się wzajemnej współpracy.

Oprócz powyższego układu, pełnomocnicy obu stron podpisali dzisiaj następujący protokół dodatkowy:

a) strony układające się postanawiają w ścisłej współpracy wymieniać między sobą informacje dotyczące działalności międzynarodówki komunistycznej, jak również informacje o zarządzeniach mających na celu ujawnienie i zapobieganie akcji międzynarodówki komunistycznej;

b) odpowiednie władze obu układających się stron, będą w ramach istniejących ustaw wydawać surowe zarządze-

nia przeciw tym, którzy w kraju lub za granicą pośrednio lub bezpośrednio pozostają na służbie międzynarodówki komunistycznej, lub współdziałają w jej akcji rozkładowej;

c) aby ułatwić ustaloną w punkcie a) współpracę właściwych władz obu układających się stron, utworzona zostanie stała komisja. W komisji tej będą opraco-

Oświadczenie Ribbentropa

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje wywiad swego przedstawiciela na temat układu japońsko - niemieckiego z ambasadorem Ribbentropem i ambasadorem japońskim hr. Muszakoi, którzy złożyli pod zawartym układem swe podpisy.

Ambasador von Ribbentrop m. in. powiedział: „zawarcie podpisanego dzisiaj przez Niemcy i Japonię układu stanowi epokę i zwrotny punkt w walce przeciwko siłom zniszczenia.

Japonia nie dopuści do rozszerzenia się bol-

cowywane i rozważane dalsze niezbędne zarządzenia zapobiegawcze, celem zwalczania akcji wywrotowej międzynarodówki komunistycznej.

Przy podpisaniu powyższych dokumentów obecni byli ze strony Niemiec poseł von Eremansdorf i dr. von Raumer, a ze strony Japonii radca ambasady Inous i generał Oszima.

Ujemne wrażenie we Francji

PARYŻ (Pat). Wiadomość o podpisaniu traktatu niemiecko - japońskiego nie zaskoczyła kół politycznych Paryża, ani opinii francuskiej, nie mniej jednak wywołała ujemne wrażenie. Francuskie kółka polityczne wyrażają pewne wątpliwości, czy współpraca japońsko - niemiecka u widoczniejszą w podpisanym traktacie, ograniczy się tylko do walki z kominternem.

W Paryżu panuje raczej przekonanie, iż walka ta uzupełniona zostanie ze współpracą gospodarczą, której głównym celem będzie wyekwipowanie armii japońskiej w niemiecki sprzęt wojenny.

Pierwsze komentarze prasy wskazują, iż podpisany traktat jest oficjalnym potwierdzeniem formowania się bloku państw, zwróconego przeciwko międzynarodówce komunistycznej.

Ani Waszyngton, ani London, ani Paryż — pisze „Paris-Soir” — nie mogą przejszć do porządku nad tego rodzaju faktem, jakim jest pakt niemiecko — japoński, gdyż:

1) Trzy wielkie demokracje przeciwne są za sadniczo tworzeniu się przeciwnych sobie bloków.

2) Ponieważ do paktu japońsko - niemieckiego dołączone są, jak podkreśla publicysta, pożyteczne postanowienia gospodarcze, zmierzające do całkowitego wyekwipowania i zmodernizowania armii japońskiej.

Jakkolwiek więc traktat berliński nie jest formalnym sojuszem wojskowym niemiecko - japońskim, to jednak jest on dowodem zasadniczego przegrupowania sił. Groźba, której za rodki tkwią w traktacie niemiecko - japońskim tym bardziej da się odczuć — ciągnie dalej publicysta — iż jednocześnie nastąpiło tak poważne napięcie w stosunkach między Berlinem a Moskwą.

Oficjalne kółka francuskie — kończy publicysta — zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Polityka ostrożności i stanowczości, jaką Francja prowadzi wobec Hiszpanii, pozwoli jej działać z całą świadomością i spojrzeć rzeczywistości w twarz.

Inż. Stickling ułaskawiony

BERLIN (Pat). Jak donoszą z oficjalnych źródeł sowieckich, przewodniczący Centr. Kom. Wykon. ZSRR, uwzględnił podanie o łaskę, obywatela niemieckiego inż. Sticklinga, skazanego w procesie nowosybirskim i zamienił karę śmierci na karę pozbawienia wolności na lat 10.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS podaje — przydykt centralnego komitetu wykonaw-

czego ZSRR odrzuciło prośbę o ułaskawienie przestępców, skazanych przez kolegium wojskowe w najwyższym trybunale ZSRR w dn. 22 li stopada: Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachezenki i Pieszechonowa, którzy byli głównymi organizatorami i najbardziej czynnymi uczestnikami zbrodniczej dywersji i sabotażu grupy kontrrewolucyjnej w zagłębiu Kemerowo.

Prośba o ułaskawienie Leonienki, Kowalenki i Sticklinga, skazanych w tej samej sprawie, została przez przydykt centralnego komitetu uwzględniona. Przydykt złagodził w stosunku do nich karę śmierci na karę 10 lat więzienia.

Wyrok, na Noskowa, Szubina, Kurowa, Andrejewa, Lachezenki i Pieszechonowa został wykonany.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi: niemiecki inżynier górniczy Emil Stickling z Wanne-Eickel pod Bochum w okresie powojennym znany był jako marksista i jako taki udał się do ZSRR, aby zbadać bolszewizm.

Sprawa Sticklinga jest nowym dowodem, że nawet marksisci niemieccy nie są zabezpieczeni od nienawiści władz sowieckich i że grozi im w kraju Sowiecie taki sam los, jak wszystkim Niemcom. Pomimo że Stickling był marksistą, rząd niemiecki z całą stanowczością ujął się za nim. Dla narodowo-socjalistycznych Niemiec nie gra żadnej roli, jaki był światopogląd Niemca zagranicą poprzednio. Każdy obywatel Niemiec może być pewien, że zagranicą jest pod osłoną swojego państwa. Jest to kwestia honoru narodu niemieckiego.

Cele, do których dążą władze Kremla w procesie Sticklinga, są jasne dla wszystkich, a wobec tego rząd Rzeszy niemieckiej przeciwstawia się z naciskiem tej inscenizacji, która ma godzić w Niemcy, a nie w inżyniera Sticklinga.

Konferencja nad trwałym pokojem w Ameryce

BUENOS AIRES (Pat). Sekretarz stanu Hull, który przybył tu dziś na konferencję państw amerykańskich, w wywiadzie prasowym wyraził przekonanie, iż konferencji uda się usunąć ostatnie przeszkody dla przyszłego pokoju i pomyślności na drugiej półkuli.

Mamy nadzieję — powiedział Hull — że zdołamy osiągnąć tu rekord triumfów konstruktywnych. Stanowiąc to będzie wspaniały przykład dzięki rezultatom, jakie można będzie osiągnąć, gdy, na równi, zebrane na stopie równości, współpracują w szczerym duchu porozumienia i wzajemnego zaufania dla przygotowania pokojowej drogi.

17 sob zginęło w katastrofie kolejowej

CHICAGO, (PAT). — Na linii Chicago — Milwaukee zderzyły się dnia 24 bm. o godz. 19,50 dwa pociągi. 17 osób poniosło śmierć, a 75 osób jest rannych.

Młodzież blokująca Uniwersytet Warszawski została z gmachu usunięta

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Okolo godziny 12,40 po północy siły nie oddziały policji otoczyły cały teren uniwersytetu. Pierwszy oddział policji wkroczył na teren uniwersytecki przez bramę od strony ul. Oboźnej. Jednocześnie inny oddział policji po wyłamaniu zamku, wszedł przez bramę Krakowskiego Przedmieścia.

Po wkroczeniu na dziedziniec uniwersytecki i usunięciu barykad, stwierdzono, że bruk na dziedzińcu niemal całkowicie został rozebrany.

Okolo godziny 1 min. 15 wezwany został rezerwowo oddział straży ogniowej z hydrantami. Policja ustawiła się obok kolegium Maximum frontem do gmachu, w którym zablokowali się studenci. W budynku tym okna zabarykadowane były ławkami.

Okolo godziny 1 min. 30 komisarz rządu na m. Warszawę wojewoda Jaro-szewicz raz jeszcze postawił ultimatum zablokowanemu, by dobrowolnie opuścić i zablokowany gmach do godziny 2.30. I to ultimatum zostało odrzucone.

Wobec tego o godz. 2 min. 30 strażacy straży ogniowej wraz z policją weszli na dach zablokowanego domu i poczęli za pomocą hydrantów wlewać wodę do wnętrza, do zablokowanego budynku przez okna.

W odpowiedzi na to zabarykadowana młodzież odśpiewała „Rotę” i „Hymn Młodych”. Ponieważ lańcie wody nie odniosło skutku wrzucono do wnętrza bomb i ławki. W odpowiedzi na to zabarykadowani poczęli obrzucać policję kamieniami. Rzucano też kilka petard własnej konstrukcji. Wreszcie wyłamano drzwi do zablokowanego budynku i kolejno poczęto wyprowadzać zabarykadowanych studentów.

Kilku studentów zostało lekko rannych odłamkami szyby. Przewieziono ich do św. Rocha, gdzie udzielono im pomocy, niektórych zaś opatrzyło na miejscu pogotowie ratunkowe.

Pozostałych ustawiono na dziedzińcu uniwersyteckim, skąd samochodami przewieziono do urzędu śledczego, gdzie ustalane są personalia.

Wedle obliczeń, w gmachu uniwersytetu znajdowało się około 200 studentów, cyfry tej jednak nie mogliśmy dokładnie ustalić.

(Wiadomości poprzedzające na str. 2-ej)

Czerwoni jeńcy powstańców hiszpańskich



Zdjęcie nasze przedstawia czerwonych jeńców wojsk powstańczych, wziętych do niewoli w walkach pod Madrytem. Uwięzieni milicjanci są strzeżeni przez żołnierzy z oddziałów marksistowskich.

Powstańcy nieznacznie posuwają się naprzód

SEVILLA (Pat). Rozgłosza tużysza nadała o godz. 15.30, iż na froncie madryckim postępuje konsolidacja pozycji powstańczych drogą nieznacznego posuwania się naprzód. Milicjanci w dalszym ciągu zgłaszają się do linii powstańczych.

Oddziały rządowe atakowały granatami odcinek na przedmieściu Usera i Carabanchel-Bajo. Kolumna płk. Tella pozwoliła im podejść po czym przeszedłszy do gwałtownego kontrataku dokonała prawdziwej rzezi.

Zajęto koszary oddziałów szturmowych, gdzie znaleziono wielu zabitych i rannych.

Wzięto też kilku jeńców. Na odcinku Villanueva na zachód od Madrytu pomiędzy Brunette a Valdemoril powstańcy rozproszyli konwojentów nieprzyjacielskich samochodów ciężarowych.

MADRYT (Pat). Dnia 24 bm. od godziny 17 artyleria powstańcza bombardowała Madryt w ciągu półtorej godziny zaciekle, później kanonada osłabła, a o godz. 19 została przerwana.

Liczne pociski 75 mm. spadły na ulicę Montero, Peligros Gran via i okolice. Kilka budynków w tej liczbie kościoł św. Ludwika francuskiego zostało uszkodzonych. Szkody są znaczne, liczba ofiar duża.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Madrytu: Na froncie madryckim nie zaszły żadne istotne zmiany. Jedyne odcinek frontu w okolicy ul. Davalle Hermoso był ostrzeliwany huraganowym ogniem artylerii powstańczej. Wojska rządowe cofnęły się oddając odcinek ten w ręce przeciwnika.

Obrabowanie ambasady włoskiej w Madrycie

RZYM, (PAT). — Z tutejszych kół półurzędowych donoszą, że siedziba ambasady włoskiej w Madrycie została zrabowana. Nieuszanowanie eksterytorialności dyplomatycznej placówki włoskiej świadczy o zupełnej anarchii panującej w stolicy Hiszpanii.

Włoskie kół półurzędowe podkreślają, że nawet w Abisynii konsulat włoski został uszkanowany przez wojska negusa podczas wojny.

Powstańcy zagarnęli statek norweski i grecki

TENERIFA, (PAT). — Rozgłosza powstańcza donosi: w pobliżu Barcelony narodowcy zagarnęli statek norweski, który wioził amunicję dla „czerwonych”. Flota narodowa zagarnęła też statek grecki z amunicją, podążający do Ceuty.

Atak floty na Barcelonę i Walencję nastąpi niebawem. Port Gijon jest pod kontrolą floty narodowej, która odcina dostęp do niego. W mieście były manifestacje na rzecz kapitulacji miasta. Z Madrytu donoszą, że anarchiści usunęli dowódcę ochrony Madrytu gen. Miaja.

Rząd ewakuuje ludność cywilną z Madrytu

MADRYT, (Pat). Havas donosi, iż od kilku dni ewakuowani są do Walencji starcy, kobiety i dzieci. Wszystkie organizacje antyfaszystowskie w stolicy uważają za rzecz konieczną szybką ewakuację ludności, nie biorącej udziału w walkach z wyjątkiem osób, oddających pozytywne usługi dla obrony narodowej.

Madryt uważany jest obecnie za miejsce ufortyfikowane i władze pragną aby ewakuacja wszystkich osób, zbędnych z punktu widzenia potrzeb wojennych odbyła się jak najszybciej. W tym też duchu postanowiły działać w porozumieniu z komitetem obrony wszystkie organizacje. Należy więc oczekiwać w najbliższych dniach wyjazdu ludności cywilnej Madrytu.

tyfikowane i władze pragną aby ewakuacja wszystkich osób, zbędnych z punktu widzenia potrzeb wojennych odbyła się jak najszybciej. W tym też duchu postanowiły działać w porozumieniu z komitetem obrony wszystkie organizacje. Należy więc oczekiwać w najbliższych dniach wyjazdu ludności cywilnej Madrytu.

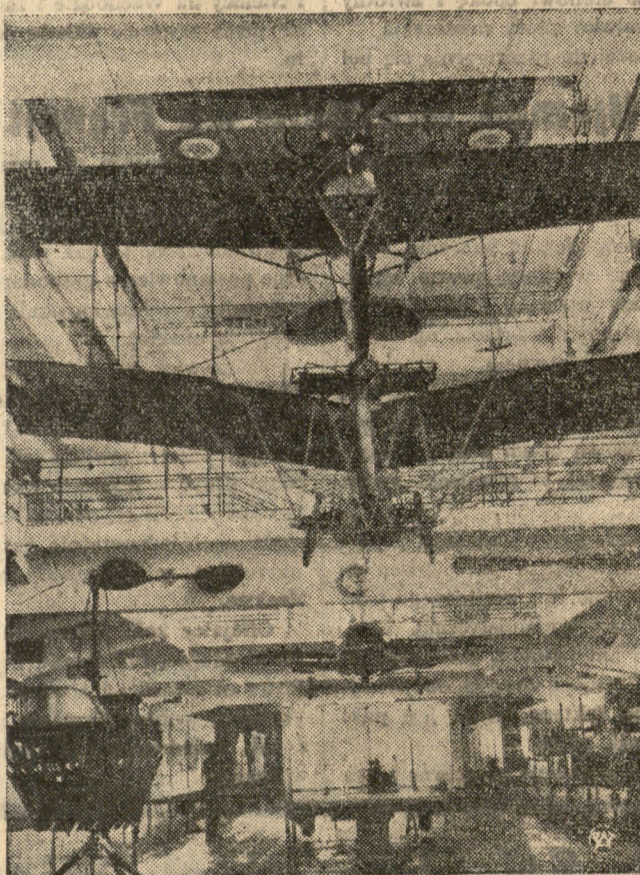
Katalonia pod rządami komunistycznymi

LONDYN (Pat). Nadzwyczajny wysłannik „Daily Mail” donosi z Barcelony, że na terenie Katalonii cały przemysł, szkolnictwo, teatry i kinematografy znajdują się pod ścisłą kontrolą wysłanników sowieckich. Do portu w Barcelonie i do innych mniejszych portów katalońskich przybywają ciągle nadchodzące z ZSRR. transporty amunicji i wojska. Zamierzone jest jako by wystawienie armii liczącej 250 tysięcy ludzi.

Wysłannik „Daily Mail” komunikuje poza

tym, że w Barcelonie utworzona została sekcja tajnej policji, wzorowanej na sowieckiej GPU. Znajdująca się w Barcelonie centrala tej sekcji odpowiedzialna jest za dokonywanie w ostatnich czasach masowe egzekucje. Codziennie rano z rozmaitych dzielnic miasta wywożone są trupy straconych, które wrzucane są do wspólnych grobów poza granicami miasta. Prezydent Azara, którego poglądy uważane są za niedość radykalne, znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie utraty życia.

Muzeum lotnicze w Paryżu



Z okazji Międzynarodowej Wystawy Lotniczej w Paryżu zostało otwarte Muzeum Lotnicze, w którym zgromadzono historyczne samoloty, na których piloci zdobyli najświetniejsze rekordy. Zdjęcie nasze przedstawia słynne ekspozycje lotnicze w Muzeum.

Min. Antonescu w Krakowie

KRAKÓW (Pat). Dziś o godz. 11 rano przybył do Krakowa rumuński minister spraw zagranicznych p. Wiktor Antonescu w towarzystwie małżonki, wyższych urzędników MSZ. oraz grupy dziennikarzy. Jednocześnie z ministrem Antonescu przyjechała delegacja wojskowa w osobach: gen. Tenescu, dowódcy 8 dywizji piechoty rumuńskiej, dowódcy 16-go pułku piechoty rumuńskiej im. Marszałka Piłsudskiego, płk. Keintzela i adiutanta.

W KRYPCIE ŚW. LEONARDA.

O godz. 12.45 przedstawiciele rządu i armii rumuńskiej przybyli na Zamek królewski na Wawelu. W imieniu wojska powitał ich przedstawiciel Marszałka Śmigłego - Rydzę gen. Piłkór. Orkiestra odegrała narodowy hymn rumuński.

Następnie goście rumuńscy udali się do krypty św. Leonarda w grobach królewskich, gdzie u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego po oddaniu hołdu jego pamięci złożyli wspaniałe wieńce z szarfami o barwach narodowych rumuńskich od króla, rządu i armii. Na szarfach wieńca od armii rumuńskiej znajduje się napis: „W hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski — od armii rumuńskiej”.

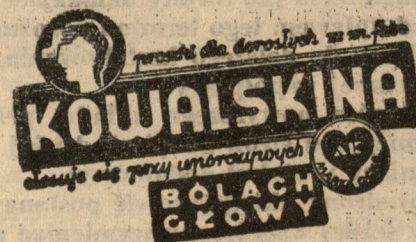
Po opuszczeniu grobów królewskich goście rumuńscy zwiedzili katedrę i Zamek królewski.

ODJAZD DO WARSZAWY.

KRAKÓW (Pat). Dzisiejszy dzień pobytu przedstawicieli króla, rządu i armii rumuńskiej w Krakowie zakończył się w godzinach wieczornych obiadem, wydanym w salach „Grand hotelu” przez p. wice-ministra spraw zagranicznych Szembeka. W obiedzie tym oprócz gości rumuńskich wzięli również udział przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa.

Po obiedzie p. min. Antonescu wraz z otoczeniem w towarzystwie wice-ministra spraw zagranicznych Szembeka i towarzyszących mu urzędników MSZ. opuścił Kraków, udając się do Warszawy.

Na dworcu kolejowym przedstawiciele rządu i armii rumuńskiej żegnali przedstawicieli władz z wojewodą Gnoińskim, dowódcą korpusu gen. Narbutt-Luczyński wraz z gen. Mondem i delegacją oficerów garnizonu krakowskiego, prezydent miasta dr. Włodzisław Kaplicki i inni.



Uchwała Klubu Radzieckiego Bloku Odrodzenia Gospodarczego Wilna

Klub Radziecki Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna na posiedzeniu w dn. 25 bm. powziął poniższą uchwałę:

Zajścia spowodowane wystąpieniami młodzieży uniwersyteckiej rozpętały najgorsze instynkty pewnych odłamów społeczeństwa, czego dowodem są wypadki ostatnich dni, wołające o jak najsilniejsze napiętnowanie.

Metody przemocy i gwałtu, zakłócanie porządku publicznego, niszczenie cudzego mienia, atmosfera niepokoju i nie nawiści, gwałca podstawowe zasady praw obywatelskich i uniemożliwiają

normalną pracę na wszystkich terenach tak dzisiaj konieczną.

Przejęci do głębi tymi niepokojącymi objawami, które prowadzi nie do budowania lecz do anarchii, potępiamy wszystkie metody nieetyczne i niekulturalne. Uważamy, iż w Państwie Polskim żadne zagadnienia tą drogą załatwiane być nie mogą.

Wzywamy całe społeczeństwo wileńskie do współdziałania z władzami w celu przywrócenia atmosfery spokoju,ładu i pozytywnej pracy dla dobra Państwa.

Dalsze protesty

Słow. Kat. Mł. Ak. „Juventus Christiana” podaje niniejszym do wiadomości, że brak podpisu organizacji pod protestem młodzieży akademickiej w sprawie napaści na mieszkanie J. M. Rektora był spowodowany jedynie nie- możnością przybycia delegata na zebranie, zwołane w dniu 24 listopada w tej sprawie.

SKMA „Juventus Christiana” solidaryzuje się całkowicie z wyżej wymienionym protestem. ZARZĄD.

Wilno, 25 listopada 1936 r.

W imieniu młodzieży zrzeszonej w Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie wyrażamy najgłębsze oburzenie

z powodu ohydne go czynu, którego dopuścili się nieznani sprawcy, nachodząc mieszkanie Jego Magnificencji Rektora USB.

Jadwiga Wojtkiewiczówna

Sekretarz

Edward Wawrzowski

Prezes

Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego w Wilnie wyraża swoje głębokie oburzenie z powodu barbarzyńskiego aktu napaści na mieszkanie Jego Magnificencji Pana Rektora USB i w poczuciu zniewagi, jaka dotknęła Jego Magnificencję, potępia sprawców karygodnego zamachu.

ZARZĄD A.O.Z.S. — Wilno.

Uniwersytet warszawski został zamknięty

WARSZAWA (Pat). Pan minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wystosował o godz. 18 dnia 25 listopada rb. do rektora uniwersytetu J. P. w Warszawie prof. Antoniewicza pismo, w którym na podstawie art. 42 punkt 4 ustawy o szko- łach akademickich z 15 marca 1933 r. zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po otrzymaniu tego pisma rektor uniwersytetu J. P. podał do wiadomości młodzieży, blokującej uniwersytet, że w związku z zarządzeniem p. ministra od godz. 18.15 dnia 25 listopada 1936 r. młodzież zamknięta w gmachu audytorium Maximum uniwersytetu J. P. przestała być uważana za studentów tegoż uniwersytetu.

WARSZAWA (Pat). Rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie ogłosił dnia 25 listopada br. o godz. 14 min. 45 komunikat treści następującej: „Wzywam młodzież akademicką, zajmującą gmach audytorijny uniwersytetu Józefa Piłsudskiego do opuszczenia terenu uniwersytetu do godz. 18 dnia 25 listopada 1936 r.

W przeciwnym razie decyzją pana ministra WR. i OP. uniwersytet Józefa Piłsudskiego zostanie zamknięty na mocy art. 42 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r. ze wszelkimi konsekwencjami, jakie ustawa przewiduje. Gmach i teren uniwersytecki zostaną opróżnione, a winni będą pociąg- nięci do odpowiedzialności z całą surowością prawa”.

Doroczne zebranie T-wa Przyjaciół Nauk w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj popołudniu w sali kolumnowej pałacu Staszica odbyło się uroczyste zebranie doroczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Zebranie to zaszczytliwą obecnością: p. mi- nister WR. i OP. prof. W. Świętosławski, który przybył w towarzystwie wice-min. prof. J. Ujejskiego, prezydent miasta St. Starzyński, ks. metropolita Dyonizy i ks. biskup Szlagowski. Przybyli poza tym rektorowie wyższych uczel- ni, dyrektor funduszu kultury narodowej Mi- chalski, liczni przedstawiciele świata naukowego oraz członkowie towarzystwa.

KLUCZ SKLEPIENIA

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w listopadzie.

Już od szeregu miesięcy nad zagranicą polityką Francji dominuje problem hiszpański. Dzieje się to zarówno na skutek skomplikowanej sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji, jak również, przede wszystkim dlatego, że wydarzenia hiszpańskie, wprowadzając po ważny zamęt w obecną atmosferę międzynarodową, zagrażają poważnie pokojowi Europy.

Natychmiast po wybuchu wewnętrznego konfliktu w Hiszpanii rząd francuski wystąpił z inicjatywą zachowania ścisłej neutralności wobec tych wydarzeń. Dzięki wysiłkom rządu francuskiego i angielskiego wszystkie zainteresowane państwa zgodziły się więc na zasadę nieinterwencji, nad której wykonaniem czuwał specjalny komitet w Londynie. W miarę przedłużania się wojny domowej w Hiszpanii, poszczególne państwa, sympatyzujące z jedną lub drugą stroną zaczęły okazywać pewne zniecierpliwienie i wspomagając pokrywającemu rząd madrycki lub też gen. Franco, domagały się równocześnie uniemożliwienia innym państwom tego rodzaju pomocy dla strony przeciwnej. W ten sposób rząd sowiecki wystąpił ze skargą na Portugalię, Niemcy, Włochy, iż nie dotrzymują przyjętych zobowiązań nieinterwencji, co wywołało ostre repliki ze strony zaatakowanych państw, które z kolei podniosły analogiczne zarzuty przeciwko rządowi sowieckiemu.

Podczas gdy komitet londyński był widownią politycznych rozgrywek i dyplomatycznych ataków — we Francji partia komunistyczna zaczęła coraz to gwałtowniej domagać się zerwania z zasadą neutralności, twierdząc, iż ze względu na pomoc, udzielaną przez Portugalię, Niemcy i Włochy armii gen. Franco, zasada nieinterwencji w praktyce równa się ogłoszeniu blokady wobec legalnego rządu Hiszpanii. Ta taktyka komunistów dała powód do wielu tarć pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, wchodzącymi w skład frontu ludowego i niejednokrotnie groziła wywołaniem przesilenia gabinetowego. Tego rodzaju sytuacja trwała przez szereg tygodni. Do piero kilka ostatnich dni przyniosło jednak pewne nowe elementy, które wprowadziły poważne zmiany na szachownicy bieżących wydarzeń.

Przede wszystkim, po posunięciu się wojsk gen. Franco aż pod sam Madryt, nastąpiło uznanie Junty w Burgos za legalny rząd hiszpański przez Niemcy i Włochy. Fakt ten wywołał ogromne wrażenie w paryskich kołach dyplomatycznych, gdyż tego rodzaju krok mógłby pozwolić Włochom i Niemcom na wycofanie się z układu londyńskiego, lub co

najmniej na zgodne z prawem obchodzenie nie przyjętych w nim zobowiązań. **O Wiele większy oddźwięk wywołała jednak w Paryżu zapowiedź gen. Franco, iż przystąpi wkrótce do blokady Barcelony.** Tego rodzaju akcja uważana jest za szczególnie niebezpieczną, gdyż może cydentów, które w roznamiętnionej obecności dać powód do różnych drobnych nie atmosferze politycznej, mogłyby się stać punktem wyjścia ogólnoeuropejskiego konfliktu.

Obawy francuskiej opinii publicznej nabrały jeszcze bardziej groźnego charakteru z powodu zarysowującego się zbliżenia włosko-angielskiego, które może nastąpić kosztem Francji. Gentleman agreement, proponowany przez Mussoliniego, zmierzał bowiem do bezpośredniego układu angielsko-włoskiego, normalizującego stosunki na Morzu Śródziemnym, co mogło się odbyć z uszczerbkiem dla interesów francuskich. Włochy od dawna zresztą domagały się parytetu

morskiego z Francją na Morzu Śródziemnym, i te żądania przez szereg lat były popierane przez Anglię. Obecna próba pojednania między Londynem a Rzymem była więc interpretowana przez paryskie koła polityczne, przede wszystkim jako manewr Włoch, zmierzający do rozbicia wspólnego frontu francusko-angielskiego, który z takim trudem udało się wytworzyć w ciągu ostatnich miesięcy.

Bliskie stosunki, jakie łączą obecnie Paryż i Londyn, są właściwie **jedynym pozytywnym pociągnięciem Quai d'Orsay** w okresie, gdy na arenie europejskiej coraz to więcej spraw zaczęto załatwiać bez czynnego udziału Francji. Układ austro-niemiecki i porozumienie niemiecko-włoskie były niewątpliwie poważnymi ciosami dla dyplomacji francuskiej. Dlatego próba rozbicia współpracy francusko-angielskiej, a w ten sposób komentowano w Paryżu awans Mussoliniego pod adresem Wielkiej Brytanii wy

wołała we Francji poważne zaniepokojenie. Prasa, zbliżona do Quai d'Orsay, wyraźnie też podkreślała, że **problem śródziemnomorski nie jest sprawą interesującą wyłącznie Londyn i Rzym, lecz obchodzi ona również i inne państwa, a w pierwszym rzędzie Francję, jako wielkie mocarstwo śródziemnomorskie.** Francuska opinia publiczna odczuwała poza tym duże rozczarowanie, iż wysiłki francuskie w czasie konfliktu włosko-abisyńskiego, które omal nie doprowadziły do zupełnego oziębienia się stosunków między Paryżem a Londynem, nie zostały przez Włody odpowiednio ocenione.

Problem stosunków angielsko-francuskich stał się poza tym ostatnio dla dyplomacji francuskiej, a nawet dla całego rządu, zagadnieniem niezwyklej wagi. Od utrzymania współpracy Londynu i Paryża zależy bowiem nie tylko dalszy ciąg wypadków europejskich, rozstrzyganych pod kątem zasady nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, lecz także w pewnej mierze i ewolucja sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji. Rząd Bluma mógł opierać się atakom komunistycznym dlatego tylko, że posiadał poparcie Wielkiej Brytanii. Polityka Quai d'Orsay polegała ostatnio na zacieśnianiu współpracy z Wielką Brytanią i zbliżeniu do Stanów Zjednoczonych, co miało zarówno znaczenie polityczne, jak i gospodarczo-finansowe. **Porozumienie angielsko-włoskie, dokonane poza plecami Francji, byłoby więc szczególnie dotkliwym ciosem już nie tylko dla dyplomacji francuskiej, lecz także dla całego gabinetu.**

Dlatego też Quai d'Orsay stara się czynić wszystko, aby tylko nie dopuścić do rozluźnienia się węzłów łączących Paryż i Londyn. Jest to szczególnie ważne także ze względu na ustosunkowanie się obydwóch państw do wydarzeń hiszpańskich, a co za tym idzie i do układu o nieinterwencji. Oficjalne wycofanie się niektórych państw z układu o nieinterwencji, co byoby pierwszą konsekwencją rozbicia się współpracy francusko-angielskiej miałooby zaś szczególnie groźne następstwa dla sytuacji między narodowej w Europie, gdyż w ten sposób zostałaby usunięta ostatnia zapora, zabezpieczająca przed konfliktem. Z tego właśnie względu sprawa hiszpańska, a w pewnej mierze również i zagadnienie stosunków włosko-angielskich, staje się teraz kluczem sklepienia obecnej sytuacji w Europie.

J. Brzękowski.

Manifestacja w Paryżu dla uczczenia min. Salengro



**PIUSTA PONEKTNE, CERA GŁADKA
TO CEDIB'A KREM I POMADKA**

Na marginesie sowieckiej literatury

I. „Sieraja, skuczna literatura“

Zdaje się, że dziś można już mówić o przekwitaniu u nas pomyślniej koniunktury dla beletrystyki sowieckiej, że współczesna powieść rosyjska staje się coraz mniej „modną“ ustępując miejsca literaturze zachodniej, a przed wszystkim angielskiej i francuskiej. Niemniej jednak w opinii szerokiej rzeszy czytelników — a bodaj i większości krytyków polskich ustaliło się przekonanie, że Sowiety są krajem w którym literatura święci szczególne triumfy, wybijając się na czoło twórczości całego świata. Słowa o tym, że „sowiecka literatura — samą pieśnią radowała literatura w mirie“, nagrodzone taką burzą oklasków podczas I-go zjazdu pisarzy w r. 1934, posiadają i u nas zwolenników nie tylko wśród bezkrytycznych wielbicieli wszystkiego, co sowieckie. Wszakże nie tak dawno można było czytać w „Skamandrze“ artykuł Fr. R. Siedleckiego, w którym jako głów

ny motyw powtarzały się entuzjastyczne słowa, że „tylko tam (t. j. w ZSRR.) powstać mogą takie arcydzieła“. Że zda nie to jest przesadą, nie trzeba chyba nikomu dowodzić, — przesadą, przejawiającą się nie tylko w nader pochopnym przyznawaniu Sowietom monopolu w dziedzinie, w której nie tak łatwo da się wymierzyć jakieś rekordy światowe, ale też i w mniomaniu o jawisk literackich najwyższą rangą „arcydzieł“ w sposób, przypominający nieco... superlatywy reklam filmowych.

Oczywiście — nie zamierzamy bynajmniej przeczyć faktom, a takim faktem jest, że literatura sowiecka istotnie posiada utwory nieprzeciętne, dzieła, wykraczające poza zakres „średniej“ twórczości, obliczonej na poczytność tylko jednego pokolenia. Ale od razu winniśmy tu uczynić dwa zasadnicze zastrzeżenia: pierwsze, iż utwory te ze względu na wartość artystyczną nie są jedynym wyjątkowym zjawiskiem w literaturze całego świata i stanowią wkład, który ani ilością, ani jakością nie przesadza wcale o **przodującym** stanowisku twórczości ZSRR. — i drugie, że **utwory te nie są bynajmniej typowo sowieckie** i to nie tylko dlatego, iż stanowią b. znikomy procent w ogólnym dorobku literackim

Sowietów, ale też dlatego, że w przeważnej większości nie cieszą się ani najwięcej popularnością wśród szerokich rzesz czytelników, ani też aprobatą i uznaniem oficjalnej krytyki literackiej. Wszakże nie nazwiemy „arcydzielami“ ani „Czapajewa“ Furmanowa, ani „Kak zakalałaś stół“ N. Ostrowskiego, ani też „Cuszimy“ Nowikowa—Priboja — utwory, które w Sowietach święcą najwspanialsze triumfy. Tymianow, Olesza, Leonow, Fiedin, Fadiejew, Paustowski, Szolochow, A. Tokstoj — oto najwybitniejsi bodaj powieściopisarze sowieccy, z których tylko kilku ostatnich potrafiło uzyskać należyte uznanie.

Ale skoro już konstatuujemy fakty, to nie wolno zapomnieć i o tej **olbrzymiej ilości szarych, bezbarwnych książek**, które stanowiąc przeważną część literackiej produkcji Sowietów, wartością swą niewiele różnią się od plodów najwzajemniejszej, beznadziejnej grafomanii i zapełniając imponującymi tysiącami półki biblioteczne, nie są przez nikogo czytane i od chwili urodzenia pozostają skazane na zapomnienie. Twierdzenie to wygląda na pozor na tendencyjne oświeślenie zjawiska, które nie obce jest wszakże i literaturze zachodnio-europejskiej. Cho-

dzi tu jednak o stopień jego nasilenia i specyficznie sowiecki charakter, o czym aby przekonać się dowodnie, dajmy głos „naocznym świadkom“, którzy lepiej od nas znają literaturę ZSRR. Oto urywek z przemówienia W. Bubiickina podczas obrad X-go zjazdu „komsomolców“:

Wszyscy komu drogie i bliskie są sprawy literatury sowieckiej, zaniepokojeni są sytuacją, panującą obecnie w naszej literaturze i w środowisku pisarzy. Podstaw do niepokoju i obawy jest więcej niż dostatecznie. Wielu ludzi, zaliczając siebie do literatów, korzystało z krótkowzroczności naszych wydawnictw oraz gapiostwa krytyki i napłodziło góry szarych, nudnych i nikomu niepotrzebnych książek. Półki bibliotek literalnie lamią się pod ciężarem tej literatury. Na szczęście roztropny czytelnik nie korzysta z tych książek. Ci jednak, którzy je przeczytają, łatwo mogą sobie spacyfikować gust lub całkowicie utracić smak do literatury. („Literaturnyj Kritik“, 1936, nr. 7).

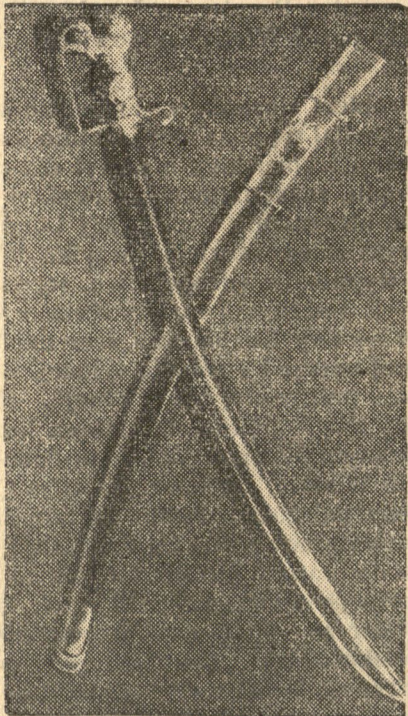
A sąd Bubiickina nie jest wcale w tym razem jakimś indywidualnym niezadowolaniem czytelnika o zbyt wysokich wymaganiach literackich. O tym, że sąd ten jest także wyrazem opinii szerokiej rzeszy czytelników, świadczą przede wszystkim bezpośrednie wypowiedzi ich w ankietach i listach, obficie nadsyłanych do redakcji. Oto, co pisze np. Gonczarow, ślusarz fabryki „Dynamo“ im. Kirowa w odpowiedzi na ankietę miesięczni

GDY POCIĄG SIĘ WYKOLEJA

(Reportaż z katastrofy kolejowej pod Zabierzowem w dniu 20 listopada)

Może pod bezpośrednim wrażeniem wiadomości o straszliwej katastrofie kolejowej w Chabówce — może dlatego, że w restauracyjnym wagonie, poza narzekaniem na przyszłościowe zło, nie ma o czym mówić, wygłaszałem, czy wywołałem wilka z lasu? Przeszedłem już bowiem raz katastrofę kolejową i zawsze podczas jazdy przypominam ją sobie dokładnie. Tak czy owak, faktem jest, że natychmiast po wyjeździe z Warszawy głównym tematem naszych rozmów były możliwości katastrofy kolejowej.

Szabla żołnierska dla Wodza



Ze Lwowa wyruszyła specjalna sztafeta b. żołnierzy Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z 1920 roku, celem wręczenia Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, z wyrazami hołdu — szablę żołnierską z następującym adresem: „Zebrań w dniu Święta Niepodległości, uczestnicy bitwy pod Zadzwozorem i żołnierze Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z roku 1920, postanowili ofiarować Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, szablę, o kłędzie zdobytej na wroga w roku 1920 przez żołnierzy MOAO, jako symbol wierności żołnierskiej dla Wodza”.

Zdjęcie nasze przedstawia szablę, która będzie wręczona Naczelnemu Wodzowi

Powstaje Stowarzyszenie Inżynierów Wodnych

W ramach obchodu XX-lecia Koła Inżynierii Wodnej Politechniki Warszawskiej zorganizowanego w Warszawie dnia 6 grudnia br., odbędzie się ogólnopolski Zjazd Inżynierów Wodnych, którego głównym zadaniem ma być utworzenie stowarzyszenia inżynierów Wodnych R. P.

ka „Naszi dostojeni” (Nr. 7):

Czytam niemało. Ale prawie nie znajduję utworów, które wzruszałyby mnie i moich towarzyszy. Nieraz zastanawiałem się nad tym, dlaczego z przeczytanej lektury tak mało pozostaje w pamięci. Ot, dawno czytałem Gleba-Uspieńskiego, ale Prochor Porfiryecz do dzisiejszego dnia pozostał mi w pamięci.

Na to, że literacki sowieccy „piszą nudnie, bezbarwnie i obojętnie” skarży się także: L. Pietrow i N. Nowikow, majster w jednej z fabryk moskiewskich. Ten ostatni tak wyraża swój sąd o literaturze sowieckiej:

Piszą nudnie i sucho. Nieraz nawet myślałem o tym, czy nie ma takiej szkoły, w której uczą naszych literatów, wszyscy oni bowiem zbyt jednakowo i nudnie piszą. Powiem wprost: wiele rzeczy czytam dlatego, aby za biec czas, a wszakże mało jest w tym rzeczy pięknych. Ot, gdy czytałem Saltykova-Szczedrina „Gubernskie oczerki”, nie zabijałem czasu.

W podobnym tonie odpowiada na ankietę redakcji „Naszi dostojeni” prof. N. Zubow:

Miał dla mnie czas, gdy starałem się nie przeoczyć literackich nowości. Czytając powieści odpoczywałem, a godziny odpoczynku pragnę wykorzystać jak najlepiej. Wyznać, że w tych godzinach nie zawsze odkrywam nową książkę. „Zmarłych wstanie”, „Wojna i pokój”, „Bracia Karamazow” i inne wiele krótko czytane książki ratują mnie, gdy chcę czytać, a boję się napróżno utracić czas. Bardzo zadowolony jestem, że potrafiłem pozbyć

AKTORKA I INSPEKTOR POLICJI

Wśród nas znajdowała się Maria Modzelewska. Znakomita artystka jechała do Myślenic na krótki wypoczynek.

— Przestańcie już mówić o tych katastrofach. Jestem trochę przesadna, jak każda aktorka. Po co wywoływać licho?

W Zabkowiec wagon restauracyjny odjeżdżał, przesiadaliśmy się do wagonów zwykłych. W pół-coupe siedziałem z inspektorem policji p. Z ze Stanisławowa i znów rozmowa zeszła na katastrofy kolejowe. Opowiedziałem mu o mojej przygodzie pod Nagy Kostolanyd, on opisywał katastrofę z przełomu kilku lat pod Jarosławem, dokąd służbowo był delegowany.

WTEML...

Nie mogę sobie dziś uprzytomnić, czy to trwało sekundę czy 10 minut.

Zderzenie — trzask — huk.

Strach? Nie. Złość i gniew. „Co oni tam wyrabiają!” W następnym momencie napężone oczekiwanie. Z wagonem coś się dzieje. Z której strony i co uderzy. Nagle światło gaśnie i coś spada mi na głowę. Nic mnie nie boli, ale jestem uwięziony, jak w kleszczach.

Coś dziwnie skrzypi, wreszcie cisza. Zupelna cisza.

Ulga. Chyba już przeszło. Żyje.

„Panie inspektorze!” — „Jestem cały, a pan?” — „Cały”. — „Może pan zdjąć nogi z mojej głowy?” — „Nie mogę się ruszyć”. — „Chyba pan ranny?” — „Nie!”

Szamotamy się chwilę. Zdaje sobie sprawę, że wagon przechylił się o 30 stopni i że nie mam punktu oparcia. Udać się nam jednak rozłączyć się.

„Skaczmy przez okno!” — „Niemożliwe! Pod nami przepaść!”

Był to kilkumetrowy nasyp, nad którego sa mym brzegiem zatrzymał się wywrócony wagon. W ciemności wydawało się to przepaścią.

NADLECI DRUGI POCIĄG?

Nagle jakiś syk i szum. To — jak później się okazało — wywrócona w rowie lokomotywa, nad którą nasz wagon się znajdował, wydała ostatnie przeraźliwe tchnienie. Mnie jednak zdawało się, że jakiś pociąg z przeciwnej strony najechał na nas.

Strach. Okropny strach. Teraz już koniec. Ostatecznie uświadamiam sobie sytuację — jednak nie najlepszą. Wagon może lada chwila runąć dalej, kocioł lokomotywy może wybuchnąć. Wyobraźnia pracuje.

Wydobywamy się jednak. Idziemy jak po stromej ścianie, czepiamy się rękami. Na korytarzu spotykamy innych. Wszystko odbywa się spokojnie i cicho. Ludzie wzajemnie sobie pomagają. Pamiętają o kobietach.

Jakiś nieznamy pan ze Lwowa z prawdziwą męską galanterią szuka rękawiczek p. Marii Modzelewskiej. Odruchowo właśnie o nich sobie przypominał, lecz zaraz się zorientował.

— Niechże pan zostawi! Głupstwo! Gentleman jednak szukał. Nie znalazł. Zgubił się później w ciemności i nawet się nie do wiedział, komu chciał świadczyć usługę.

Wydobywamy się z przewróconego wagonu. Znalazłem i futro i walizkę i kapelusz.

W wagonie obok światło rzuca promienie na tor kolejowy. Dziwnie poskręcane szyny, jak z wosku, progi połamane na kawałki.

Słychać jakieś krzyki, jęki pod nami.

Nie wiedzieliśmy wtedy, że lokomotywa i zdruzgotany wagon bagażowy znajduje się równolegle do naszego wagonu w rowie.

Krzyki się wzmagają.

„Uważać!” „Na bok!” „Na nas jedzie pociąg z przeciwka!” „Nie!” „Na innym torze!”

Coś się zbliża z szumem. Znów chwila denerwującego oczekiwania. Oślepiające światło

się przyzwyczajania sumiennego doczytywa nia każdej rozpoczętej książki do końca. Większość szkiców literackich odkładałam po przeczytaniu pierwszych stron.

W cytatach powyższych uderza jednomyślnie niemal wynoszenie dawnej literatury rosyjskiej i twórczości pisarzy zachodnio-europejskich ponad współczesne utwory sowieckie. Bo też niezadowolone czytelników z literatury sowieckiej, przejawia się przede wszystkim w tęsknocie do utworów z „innego świata”, w zaciekawieniu warunkami życia, które dla większości młodych czytelników posiadają zapewne posmak swoistego egzotyizmu oraz imponuje poziomem swej kultury. Oto jak świadczy o sile tej tęsknoty Stif w artykule p. t. „Sowieckij rabocizj za inostrannoju knigoj”:

Czytać Goethego, Balzac’a, Szekspira i in. klasyków światowych — to pragnienie, które coraz silniej ogarnia szerokie masy naszego kraju. Zapotrzebowanie na obcą literaturę wzrasta ogromnie. W centralnej bibliotece książki obcej wydano w r. 1923 — 13.000 książek, a w r. 1935 — 390.000. W 1926 r. czytelnicy obcej książki stanowili 1% ogólnej ilości abonentów bibliotecznych — dziś stanowią oni powyżej 50 proc. („Literaturnaja Gazeta”, 1936 r. nr. 51).

O tym samym powiada również Bubiakin:

Interesujące byłoby wyśledzenie, jak zmie

Koło nas w szalonym pędzie przemknęła Lux Torpeda.

Nie mogłem się niestety dowiedzieć nazwiska tego kolejarza, który natychmiast po katastrofie, nie bacząc na nic, popędził ku stacji sprawdzić, czy zwróciła przeciwległe nie są na stawione na nas. I nie wiem, jak się znalazł. Ale może być, że on właśnie uratował nas przed drugą katastrofą.

POMOC.

Ciemno. Czekaemy. Tłum zbiera się koło rannych.

— Pomocy! Lekarza! Nie ma. Trzeba pomóc.

— Bandaż! Może ktoś ma bandaże?

W ciemności drobne ręce kobiece zaczęły coś robić koło dużej, złotej walizki.

— Ja mam bandaże — słyszę głos pani Modzelewskiej.

Otwiera walizkę zmarzniętymi rękami, wyjmując, daje.

Niech daruję wielką gwiazdę seen polskich że zdradzam jej tajemnice kosmetyczne, ale tylko w ten sposób mogę ujawnić jej wielką dobroć. Cała Polska zna ją jako największą artystkę, niech pozna również jako dobrego człowieka.

Ten bandaże — to jakiś amerykański bandaże do specjalnej pielęgnacji twarzy. Właśnie go wczoraj uradowana kupiła za wielkie pieniądze i przy sposobności wyjazdu na wieś chciała go tam wypróbować. Odrzuciła bez słowa i bez wahania i gdyby nie oczy dziennikarza, nikt nigdy by o tym nie wiedział.

Czekamy dalej. Minuty dłużej się jak gośdźny. Grupy ludzi bezradnie stoją na rampie. Nadeszli kolejarze z Zabierzowa. Mają latarki. Przynajmniej coś widać.

Doktorzy przyjdą lada chwila. W końcu przychodzą. Wracają torpeda, zabiera rannych.

Lada chwila ma nadejść pociąg ratunkowy z Krakowa

J. K.

Jak złodziej krakowski wykradł... 15-letnią pannę

Widocznie Jan Marian Piegza, 16-letnie karany złodziejaski krakowski, namyślił roz czytywał się w historiach o amerykańskich przygodach ludzi, gdyż pewnego razu wpadł na pomysł przeszczerpienia ich metod „pracy” na rodzimą niwę przestępczą. Okazja nadarzyła się wkrótce. Piegza, tropiony przez policję za różne ciemne sprawy, przeistoczył się w inżyniera Marchwika i wynajął mieszkanie u państwa G. w Borku Fałęckim. W oku wpadła mu 15-letnia córka gospodarzy, Stasia. Nawiazał więc z nią znajomość. Pewnego dnia kwietniowego przysł czar. Rodzice pięknej Stasi dowiedzieli się, że rzekomy inżynier jest zwyczajnym złodziejem, wypowiedzieli mu więc mieszkanie.

Piegza wyprowadził się, ale równocześnie „wykradł” córkę p. G. i ukrył ją w Łagiewnikach. Protestującym, przeciw uprowadzeniu dziecka, rodzicom zagroził zabiciem. W kilka dni później Piegza ponownie przybył do domu p. G. i pod groźbą zabicia zabrał metrykę i ubranie wykradzionej. Nie doniósł jednak łupu do Łagiewnik, gdyż w drodze został aresztowany, przez policję, która uwolniła zarazem uprowadzoną przez złodzieja pannę.

Wczoraj Piegza miał stanąć przed sądem i ponieść karę za swój czyn. Ponieważ symulował umysłową chorobę sędzia Kronenberg przez kazał go do zbadania lekarzom.

Konferencja palestyńska w Ameryce

Na 29 listopada zwołano na sesję specjalną amerykańską Radę dla spraw Palestyny, do której należą kierownicy zjednoczonej kampanii palestyńskiej w stanach amerykańskich.

Ponieważ będzie to pierwsza wszechamerykańska konferencja palestyńska od czasu wybuchu ruchów palestyńskich, sformułuje ona, jak oczekują, stanowisko żydostwa amerykańskiego wobec wyzanceń, które zagrażają dalsze mu rozwojowi odbudowy żydowskiej Siedlby

Narodowej w Palestynie.

Sesja ma przed sobą dwa główne zadania: Po pierwsze dać wyraz stanowczej woli społeczeństwa żydowskiego w Ameryce, zwiększenia udziału w akcji odbudowy w r. 1937, uwzględniając wzmożoną niedolę emigracyjną w krajach europejskich. Po wtóre sesja sformułuje stanowisko żydostwa amerykańskiego wobec wszystkich spraw, które rozważać będzie Komisia Królestwa w Palestynie.

nił się gust czytelników. Ciekawe dane znajdujemy w bibliotecznych formularzach czytelników. Formularzów. Fokina, montera moskiewskiej elektrowni, korzystającego z biblioteki klubu „Krasnyj Łucz”, świadczy, że przed trzema latami tow. Fokina czytał „Łapci” Zamojskiego, utwory Sejfullina, Bachmiejewa i Romanowa, a w ciągu ostatniego półtora roku czyta utwory Londona, Cervantesa, Tolstoj’a i p. Inny czytelnik. Piętro, palacz moskiewskiej elektrowni wpterw czytał Siemienowa „Natałja Tarpowa”, Nikiforowa „U donaria”, „Zemszczina” i t. p. Teraz czyta „Dubrowskiego”, „Oniegina”, „Wybrane utwory prozaiczne” Puszkina, Wierszajewa „Puszkina w życiu”, „Rosyjska literatura” i inne, podobne książki. Wszystko to nie są wcale jakieś pojedyncze zjawiska. (I, c, str. 98—99).

Wprawdzie Bubiakin zaznacza, że nie świadczy to bynajmniej, iżby czytelnicy odwracali się od współczesnych książek sowieckich, niemniej jednak już o parę stron dalej (na str. 106) konstatuje fakty, które wyraźnie przeczą jego słowom:

Półki bibliotek zapchane są górami „chłamu”. Na rusztowaniach stoją setki, tysiące książek, w ciągu dwóch, trzech lat nie wypożyczonych ani przez jednego czytelnika. Urzędnik biblioteki w fabryce nr. 1 im. Awiacji przytacza dziesiątki autorów i prawie, że setki tytułów takich książek, na które nie ma zupełnie czytelniczego zapotrzebowania. Gruba paczka książek — według określenia czytelników — nie w obie nie zawiera oprócz

pustrych okrzyków, takich jak np. „ura, ura, my pobiedili!”. Do nich należy książka Aleksiejewa „Roza wietrow”, Winogradowa „Linia najboleszego sprótnienia”, Daleckiego „Torfeistier”, Makarienki „Marsz pobiedziele” i dziesiątki innych utworów. Do drugiej grupy książek — „utworów przemądralych, z tytułem wytrącającym z równowagi” (snogsszibielnym) należą Zarudina „Tridcat’ noczej na winogradnikie”, Irinina „Bunt na koleniach”, Kononowa „Uprażdzenie Me fistofila”, Moskwin „Bukwa na klejenkie”, A. Nowikowa „Przyczyna proischozdenija tumannostiej” i t. d. Nawet książki których tytuły wyraźnie obliczone są na niewybrednego czytelnika nie mają powodzenia i pokrywają się pyłem na bibliotecznych półkach.

Te książki, pokryte pyłem już od najmłodszych lat swego istnienia, książki ani razu nie wzięte do rąk przez czytelnika, są chyba najbardziej wymownym przejawem klęski, jaką poniosła „kultura sowiecka” w swych dążeniach do wytworzenia masowej literatury „proletańskiej”, opartej o zasady socjalistycznego realizmu — przejawem, który nie świadczy bynajmniej o jakimś szczególnym obfitym urodzaju na „areydzia” literackie, jakby się to mogło zdawać niektórym naszym krytykom i czytelnikom.

Czesław Zgorzelski.

—O—

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **POSIEDZENIE RADY PORTU.** W sali konferencyjnej Urzędu Morskiego, odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego, inż. Łęgowskiego, posiedzenie Rady Portu, na którym rozpatrzono szereg spraw administracyjno-eksploatacyjnych. W posiedzeniu wziął udział dyr. dep. morskiego Min. Przemysłu Handlu p. Możdżeńsk, który przybył dziś w sprawach służbowych na dwudniowy pobyt do Gdyni.

— **ZDZICZAŁE KOTY ANGORSKIE TĘPIĄ PŁACTWO NA HELU.** W lasach półwyspu helskiego, zwłaszcza pod Kuźnicą i Jastarnią, zaobserwowano masowe pojawienie się dzikich kotów angorskich, które tępią płactwo nadmorskie.

Okazało się, że koty angorskie zostały przywiezione przez letników i po ucieczce z dziedziny, rozmnażając się do kilkuset sztuk. Na wysokich drzewach i w gęstych krzakach urządziły one sobie gniazda, gdzie dorastają nowe pokolenia tych żarłocznych i pięknych zresztą zwierzątek. Zaaklimatyzowały się one doskonale w lasach helskich i zdziwiająco do tego stopnia, że kryją się lub groźnie nastawiają kły za każdym zbliżeniem się człowieka.

Rybakcy próbowali koty angorskie chwycić na specjalne sidła i zadomowić je z powrotem, ale zabiegi te okazały się daremne. Pierwsze próby oswajania wykazały zresztą, że koty rzucają się na dzieci i na dorosłych, stając się niebezpieczne dla otoczenia. Ponieważ koty czynią wielkie spustoszenie wśród płactwa i małej zwierzyny, straż leśna otrzymała polecenie tępienia szkodników.

LITWA

— **ZALOZENIE „LITEWSKO-BALTYCKIEGO LLOYDU“.** W sobotę odbyło się w gmachu Izby Rolniczej zebranie akcjonariuszy założycieli „Bałtycko-Litewskiego Lloyd“ Dyrektor „Maistasa“ p. Taltat Kiełpsza otwierając zebranie powiadomił, iż udział w nim bierze 20 akcjonariuszy, reprezentujących sumę udziałów w wysokości 19.995 lt. przy nieobecności jednego akcjonariusza z udziałem 5 lt. Następnie po ustaleniu przedmiotu zjazdu w osobach pp. W. Reklajisa, jako przewodniczącego i St. Baltramijunasa — sekretarza, zabrał głos ponownie p. Taltat-Kiełpsza, omawiając zadania i program prac tego towarzystwa, które obejmie zakres transportów rzecznych i morskich oraz różnych operacji handlowo-przemysłowych. Towarzystwo dysponuje w chwili bieżącej kapitałem podstawowym w wysokości 200 tysięcy litów, który tworzy 20 tys. akcji imiennych. Wszystkie akcje są już sprzedane. Następnie został dokonany wybór zarządu w osobach pp. W. Reklajisa, J. Taltat-Kiełpszy, J. Glemży, dr. D. Cesewiczusa, Wł. Grudiska. Do komisji Rewizyjnej weszli: K. Jacewiczus, W. Rudwalis i A. Czepris.

— **ZMIANY W TRYBUNALE.** Sędzia Najwyższego Trybunału działu karnego Grygajlis został przeniesiony do działu cywilnego.

— **NIE BĘDZIE AMNESTII 17 GRUDNIA.** Z okazji święta 17 grudnia nie przewiduje się większej amnestii. Można oczekiwać jedynie poszczególnych aktów darowania kary.

— **JUBILEUSZ KREWE - MICKIEWICZUSA.** W roku bieżącym obchodzone będzie 30 lecie pracy literackiej W. Krewa-Mickiewiczusa.

ŁOTWA

— **SLYNNY CHÓR JURANDA,** który gości obecnie w Rydze na występach gościnnych a którego produkcje spotkały się z gorącym przyjęciem ze strony społeczeństwa łotewskiego — wystąpił w dniu 11 listopada w Poselstwie R. P. w stolicy Łotwy na przyjęciu, urządzonego z okazji Święta Niepodległości przez ministra Karkwata i Jego Małżonkę dla przedstawicieli kolonii polskiej.

Gorące owoce jakim przyjęto występ chóru wśród zebranych, świadczą o wielkiej miłości do pieśni polskiej wśród społeczeństwa polskiego w Łotwie.

— **II-GI TEATRZYK KUKIELKOWY.** W Łotwie powstał ostatnio w Lipawie. Założycielem tego Teatrzyku, jak i pierwszego Teatrzyku Kukielek w Dyneburgu, istniejącego już od roku, jest Związek Młodzieży Polskiej w Łotwie (filia Lipawska). Terenem działalności tego drugiego z kolei Teatrzyku Związku będzie Łotwa Centralna (Ryga, Mitawa i Lipawa).

Należy zaznaczyć, że w Rydze istnieje Teatrzyk Kukielek przy Teatrze Polskim, który w obsłudze młodzieży polską w stolicy Łotwy, gdzie, jak wiadomo, zamieszkuje przeszło 16.000 Polaków.

— **97 MESKA POLSKA DRUŻYNA HARCERSKA W RYDZE** obchodziła ostatnio dziesięciolecie swego istnienia. Drużyna, jak i pozostałe drużyny polskie w Łotwie, należy do Łotewskiej Skautowej Centralnej Organizacji (LSCO). Na czele drużyny od kilku lat stoi druh J. Krawski, nauczyciel jednej z polskich szkół ryskich.

Należy nadmienić, że w Rydze istnieje 5 polskich drużyn harcerskich męskich w tym jedna męska.

— **POLSKIE T-WO KREDYTOWE W DYNEBURGU** obchodziło ostatnio dziesięciolecie swego istnienia. Bilans Towarzystwa, który w roku założenia wynosił zaledwie kwotę pięćset latów (tę mniej więcej równa się obecnie złotemu), osiągnął w jeszcze nie zakończonym roku bieżącym kwotę około 40.000 latów.

— **OBCHODY ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO** zorganizowały w Łotwie prawie wszystkie filie Związku Polskiej Młodzieży.

USPOKOJENIE po burzliwych dniach

Rodzice* dziękują za przyczynienie się do zlikwidowania blokady Domu Akademickiego

Wydział Wykonawczy Zebrania Rodziców głodującej młodzieży akademickiej na zebraniu dnia 25 listopada 1936 r. postanowił:

1-o udać się gremialnie do J. E. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego celem złożenia wyrazów głębokiej wdzięczności za Jego stanowisko w stosunku do zablokowanej młodzieży akademickiej, oraz interwencję w zlikwidowaniu nieporozumienia między młodzieżą akademicką, a Senatem USB.

2-o złożyć podziękowanie J. Eks. ks. biskupa Michałkiewiczowi, który mimo ciężkiej choroby odprowadził mszę św. w Domu Akademickim

Oświadczenie Komitetu Rodziców studentów okupujących Dom Akademicki

DO REDAKCJI „KURJERA WILEŃSKIEGO“.

Ponieważ Redakcja „Kurjera Wileńskiego“ ogłasza wszystkie odezwy i komunikaty, nie wyłączając żydowskich, więc prosimy w imię bezstronności o podanie w najbliższym numerze również poniższego oświadczenia rodziców.

ODPOWIEDZ RODZICÓW NA ODEZWY, FOTEPIAJĄCE STUDENTÓW.

W dn. 20 listopada, t. j. na trzeci dzień po ogłoszeniu głodówki przez studentów w Domu Akademickim, Komitet Zblokowanych Organizacji Kobiecych w Wilnie wydał odezwę do społeczeństwa wileńskiego „pociągając metody jakimi ta młodzież walczy“ i podkreślając, że „wystąpienie młodzieży akademickiej nie ma podstaw realnych“, że „wprowadza ona niepotrzebny ferment, dzieli społeczeństwo, odwraca uwagę od spraw innych“.

Zebranie rodziców w tymże dniu z najwyższym oburzeniem wypowiedziało się przeciwko tej odezwie, wyrażając zdziwienie, że mogły ją podpisać delegatki tych organizacji, w których pewna liczba członkin to również matki głodującej w Domu Akademickim młodzieży, matki, solidaryzujące się z jej postulatami.

W dn. 25 listopada, gdy tak bardzo niepokojąca całe społeczeństwo wileńskie sprawa, o którą młodzież walczyła była już załatwiona — gdy młodzież, ufna w poręczenie autorytetem Arcybiskupa zapewnienie Rektora Uniwersyte tu w sprawie oddzielenia miejsc dla Żydów, ze spokojem oczekuje wznowienia wykładów i powrotu do spokojnej pracy na Uniwersytecie, ukazała się rozklejona na ulicach miasta odezwa, która w najostrejszych wyrazach po

dnia 22 bm., p. gen. L. Żeligowskiemu za serdeczne ustosunkowanie się do młodzieży, byłym p. p. Rektorem i Profesorem którzy z zaparciem się i całym sercem starali się młodzieży dopomóc, podkreślając wyraźnie swoje stanowisko.

Tą drogą Wydz. Wykon. Zebr. Rodz. składa serdeczne podziękowanie p. Sypniewskiemu za zapoczątkowanie składki na wydatki Komitetu na zebraniu Rodziców, oraz wszystkim osobom prywatnym, firmom i restauracjom za ofiarność w dostarczeniu żywności w chwili przerwania głodówki, za obiady, udzielane akademikom w ciągu 2-ech dni, w których to mensa była zamknięta.

tępią studentów, biorących udział w blokadzie Domu Akademickiego, która, co więcej, ośmiela się rzucać podejrzenia na studentów o udział w obrzuceniu kamieniami mieszkania Rektora i to właśnie w dniu, gdy 48 organizacji akademickich tą napaść najsurowiej potępilo.

Gdyby nie podpisy pod odezwą, można by przypuszczać, że wydał ją ktoś, komu zależy na wywołaniu podniecenia, na szerzeniu fermentu, na podburzeniu spokojnej dziś młodzieży, na jątrzeniu i wywoływaniu mocnych protestów. I tą odezwę także podpisał Komitet Zblokowanych Organizacji Kobiecych, zadając kłam pacyfikacyjnej roli, jaką winny odgrywać kobiety w społeczeństwie i wywołując najwzruszenie przeciwko sobie wśród większości kobiet wileńskich.

Rodzice młodzieży, którzy przez 9 dni przeżywali wraz z nią ciężkie momenty walki, wyrażają energiczny protest przeciwko tego rodzaju odezwom, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo wzniecenia tą drogą podniecenia wśród młodzieży i starszego społeczeństwa wileńskiego, które spontanicznie w ubiegły poniedziałek po wyjściu młodzieży z Domu Akademickiego dało chyba w swej absolutnej większości dostateczny wyraz swoich sympatii dla niej i jej ideałów. Nie wolno nazywać deprawacją młodzieży tych metod, jakie wybrała, blokując się w Domu Akademickim i ogłaszając głodówkę. Nie był to kamień, ani palka, ani kastet, jak głosi odezwa, ale dobrowolna ofiara z wolności, z wszelkich wygód, głodówka, pod porządkowanie się obowiązującemu regulaminowi. Co macie do zarzucenia z punktu etycznego tym metodom, panie i panowie, podpisani pod odezwą?

Synowie nasi i córki wyniesli z Góry Bonifalowej hart, ofiarności, poczucie solidarności i koleżeństwa i to jest dla nas rodziców największą pociechą po długich dniach troski i niepokoju. Uszanujcie nasze i ich uczucia. — Jeśli nie jesteście w stanie ich zrozumieć i po dzielić, zachowajcie przynajmniej należne w takich chwilach milczenie, tego od was żądamy, autorzy odezw.

Komitet Wykonawczy Zebrania Rodziców Zblokowanej Młodzieży.

Wilno, dn. 25. 11. 36 r.

Żydowska Rada Z. Z. proklamowała na dziś jednolity strajk protestacyjny

W związku z ostatnimi zajściami antysemickimi Żydowska Rada Związków Zawodowych zwołała naradę poszczególnych branż robotniczych, na której omawiano ostatnie zajścia i wytworzoną w związku z tym sytuację. W rezultacie postanowiono proklamować na 26 listopada 1-dniowy strajk protestacyjny.

Strajk ma objąć robotników zrzeszonych w Żydowskiej Radzie Związków Zawodowych (Kulturami).

Akademicy Żydzi odrzucili projekt odrębnych miejsc

Jak się dowiadujemy wczoraj pod przewodnictwem dr. Globusa odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB. konferencja żydowskich kół naukowych w obecności kuratorów tych kół i przedstawicieli starszej generacji akademików ab

solwentów w sprawie podziału miejsc w audytoriach USB.

Po dłuższej dyskusji jednomyślnie postanowiono wystąpić przeciwko wszelkim projektom miejsc odrębnych.

TRUSKAWIEC

Sezon zimowy od 1 grudnia do 1 marca.

Naturalne kąpiele solankowe, siarczane, kwasowogłowe (impregnowane), okłady borowinowe. Słynna „Naftusia“. Nowo odkryty źródło naturalnej wody gorzkiej „Barbara“. Informacji żądać, mieszkania zamawiać tylko przez Zarząd Zdrojowy.

MIAFLOR

Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery

Henryk Zalewski Poznań

Adwokaci Górnośląska żądają wprowadzenia w całym Państwie sądów przysięgłych

Na odbytym w dniu 21 listopada 1936 roku zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Izby adwokackiej w Katowicach został zgłoszony podpisany przez kilkudziesięciu adwokatów i przyjęty do wiadomości przez Walne Zgromadzenie następujący wniosek:

Z początkiem października roku 1936 pojawiły się w prasie wiadomości o zamierzonym ujednolicieniu sądownictwa w Polsce przez zniesienie sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Walne Zgromadzenie uważa ten sposób unifikacji organizacji wymiaru sprawiedliwości za niepożądany i wysoce szkodliwy zarówno ze stanowiska narodo-wo-obywatelskiego jak i ze stanowiska wymiaru sprawiedliwości, wskazując 1) że sądy przysięgłych, stanowiące zdobycz heroicznych ofiar w walce o wolność i postęp, rozpoznające sprawy o przestępstwa polityczne i cięższe zbrodnie, zaprowadzone są i istnieją we wszystkich

wielkich i najwyższych stojących demokracjach Zachodu, 2) że mają za sobą chlubną przeszłość i osiągnęły w rozwoju swym nader wysoki poziom, także i u nas w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, 3) że stanowią doniosły czynnik w wychowaniu i oświadczeniu społecznym i państwowym, 4) że nie tylko nauki prawnicze ale i przyrodnicze, jak psychologia, jednomyślnie wypowiadają się za istnieniem instytucji sądów przysięgłych. Z tego właśnie powodu także w polskim ustawodawstwie karnym przewidziana została dla całego państwa instytucja sądów przysięgłych, a mianowicie w art. 20 i 385 — 440 Kodeksu Postępowania Karnego z roku 1928 oraz w art. 214—230 Prawa o Urzędzie Sądów Powszechnych, przy czym art. 3 Przepisów wprowadzających powyższy Kodeks Postępowania Karnego wypowiadał wejście w życie przepisów o Sądach Przysięgłych na tych obszarach Polski, na któ-

rych dotychczas nie istniały, w terminie przez ustawę szczególną oznaczonym, która niestety dotąd mimo upływu dłuższego czasu nie została wydana. Walne Zgromadzenie domaga się przeto nie tylko zaniechania zniesienia sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, ale również ujednolicienia sądownictwa przez wprowadzenie sądów przysięgłych w najkrótszym czasie w całej Polsce i zaciąganie w tym celu opinii społeczeństwa, rozpisania ankiet i przeprowadzenia dyskusji publicznej w prasie, w czasopiśmie naukowych, na zebraniach i t.d. stwierdzając, że te głosy prasy, które dotąd się odezwały w związku z wspomnianymi na wstępie pogłoskami o zamiarze zniesienia sądów przysięgłych wypowiedziały się jednomyślnie za instytucją sądów przysięgłych.

Sport w kilku wierszach

We francuskim klubie zawodowym A. C. Havre gra emigrant polski Powolny. Ponieważ obecnie w meczach o mistrzostwo Francji drużyna ma prawo wystawić jedynie trzech cudzoziemców, a klub Havre posiada ich aż czterech, przeto zaproponowano Powolnemu przyjęcie obywatelstwa francuskiego.

Powolny odrzucił propozycję, aczkolwiek, przyjmując obywatelstwo francuskie, poprawiłby znacznie swoje warunki materialne.

Prace przy budowie olbrzymiego stadionu sportowego w Helsingforsie są na ukończeniu. W tych dniach odbędzie się poświęcenie stadionu przy udziale przedstawicieli rządu i parlamentu.

Belgijski Związek Bokserski nie uzyskał subsydium na zorganizowanie meczu z Polską w Belgii. Bez pomocy finansowej Belgowie nie mogą podjąć się organizacji takiego meczu, gdyż publiczność belgijska uczęszcza jedynie na walki zawodowych bokserów.

Poprzednie mecze bokserskie, rozegrane w Brukseli z amatorami Francji, Włoch i Holandii, odbyły się na rachunek Wystawy Światowej, przynosząc ok. 100.000 franków deficytu.

Belgowie są natomiast gotowi przysłać do Polski swój najsilniejszy skład bokserów wraz z olimpijczykami. Zespół ten niedawno odniósł szereg sukcesów w Niemczech, przy czym Degryse pokonał olimpijskiego mistrza w wadze muszej.

Piłkarska reprezentacja Węgier, która w dn. 2 grudnia rozegra międzypaństwowy mecz w Londynie z Anglią, wyjeżdża w tych dniach z Budapesztu w składzie 16 piłkarzy.

Reprezentacja węgierska rozegra następnie 6 grudnia mecz z reprezentacją Irlandii w Dublinie, a 8 grudnia w Amsterdamie z Holandią.

Węgry wystąpią w następującym składzie: Ralinkas (Szeged i Szabo). Obrona — Polgar, Vago i Biro. Pomoc: Dudas, Turai, dr. Sares, Lazaro i Szalay. Napastnicy: Vincze, Zsengeller, Cseh, Tilkos, Sas, Gabor Szabó.

Mistrz olimpijski w skokach wieżowych Marshall przeszedł na zawodowstwo i wkrótce produkować się będzie swoją wspaniałą umiejętnością w teatrykach berlińskich.

Tenisistka chilijska Lizana, która na koszt swojego związku trenować będzie całą zimę w Anglii, poprawia się z turnieju na turniej. Ostatnio w finale turnieju tenisowym w hali w Torquay Chilijska pokonała pierwszą rakię angielską, Dorotę Round w stosunku 8:10, 6:1, 6:1.

W nadchodzącą niedzielę w Zurichu rozegrany zostanie międzynarodowy mecz w hokeju lodowym Szwajcaria—Czechosłowacja.

Przed trzema laty założona została przy niemieckim froncie pracy organizacja „Kraft durch Freude“. W pierwszym roku założenia tej organizacji na kursach sportowych zanotowano 600.000 uczestników. W r. 1935 liczba ta wzrosła do 3 i pół miliona kobiet i mężczyzn. W roku bieżącym organizacja spodziewa się frekwencji 7 milionów uczestników.

Mistrzostwa Niemiec w jeździe szybkiej na lodzie rozegrane zostaną 28 i 29 stycznia na jeziorze Riessersee. Program przewiduje konkurencje na 500, 1500, 3.000 i 5.000 metrów.

Z programu mistrzostw usunięto bieg na 10 km, zastępując go dystansem 3-kilometrowym.

W styczniu 1937 r. zawarty zostanie związek małżeński pomiędzy najlepszym figurowym łyżwiarzem świata, Karolem Schäferem a córką Engelmana, który w swoim czasie odkrył talent Schäfera.

Bokserski mistrz Niemiec w wadze średniej, Besselmann, za niesportowe zachowanie w czasie meczu ukarany został przez związek niemiecki karą pieniężną w wysokości 100 mk oraz dyskwalifikacją do 19 lutego 1937 r.

W połowie grudnia b. r. niemiecka amatorska reprezentacja bokserska rozegra w Irlandii dwa spotkania.

Dwaj amatorzy trenerzy norwescy, Odd Anderson i Einer Gambst trenować będą niemieckich narciarzy w skokach.

Najświetniejszy specjalista świata w kobiecej alpejskiej, Austriak Seelos, prowadzić będzie 10-dniowy kurs zjazdowy i stalomowy w Niemczech.

W Rotterdamie w biegu pływackim na 100 m stylem dowolnym dwie znakomite zawodniczki holenderskie, Mastenbroek i Den Ouden, zrobiły martwy bieg w czasie 1:07 sek.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Berlinie międzymiastowy mecz piłkarski Berlin—Kraków. Jest to trzecie z rzędu spotkanie obu miast. W pierwszym Kraków pokonał piłkarzy berlińskich na ich własnym boisku 1:0. W meczu rewanżowym w Krakowie wygrali Berlińczycy 2:0.

Drużyna Berlina po niedawnych zwycięstwach nad Monachium 3:0, nad Śląskiem 7:1, nad Pomorzem 2:0, spodziewa się w niedzielę zwycięstwa nad Krakowem. Berlińczycy wystąpią w następującym składzie:

Burnitzki, Emmerich—Tiefel, Appel—Radatz—Simon—II. Ballendat—Kern—Berndt—Hallex—Hahn.

Mecz rozpocznie się o godz. 14.

W Amsterdamie toczy się mecz tenisowy.

Wino szykuje się do nart

Na ostatnim zebraniu narciarzy wileńskich emawiane były aktualne sprawy, dotyczące propagandy sportu narciarskiego na terenie Wilna i Wileńszczyzny. W pierwszym rzędzie narzucano regulamin marszu Zuołów — Wilno. Przyjęto do wiadomości, że marsz odbędzie się w konkurencji międzynarodowej z udziałem zawodników z: Litwy, Estonii i Finlandii. Ogółem ma startować 80 zespołów, każdy po 4 zawodników. W najbliższą niedzielę w Krakowie odbędzie się konferencja sportowa, w czasie której

Eliminacje bokserskie

W najbliższą niedzielę w Wilnie odbędą się bokserskie zawody eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji Wilna na mecz z Białymostkiem. Spotkanie międzymiastowe Wilno — Białystok w Wilnie 5 grudnia.

W zawodach eliminacyjnych spotkają się z sobą czołowi pięćiarze wileńscy na czele z:

Holandia—Francja o puchar króla szwedzkiego. Po dwóch dniach Francuzi mają wygrany mecz 3:0.

W grze pojedynczej Borotra pokonał Hubbana w trzech setach, a Destremau wygrał z Zwolem 8:6, 6:3, 6:2.

W grze podwójnej Francuzi Boussus, Glasser pokonali parę Hughan—Zwol 8:6, 6:1, 3:6, 6:3.

Znany kolarski sprinter francuski Fauchez ustanowił nowy rekord świata na dystansie ćwierć mili angielskiej ze startu z miejsca wynikiem 27,8 sek.

Potrójny olimpijski mistrz Stanów Zjednoczonych murzyn Owens, oświadczył oficjalnie, że definitywnie rezygnuje ze startów jako amator.

Wkrótce Owens nagrywać będzie do filmu sportowego jedną z wytwórni w Hollywood.

Ciekawe jest, że Owens według własnego oświadczenia zarobił od sierpnia br. kwotę 50.000 dolarów.

Młodziczka pływaczka duńska, Soerensen, ustanowiła nowy rekord Europy na 400 m klasycznym, wynikiem 6:28,1.

W dniach 9—14 lutego rozegrane zostaną w Chamonix narciarskie mistrzostwa świata. W zawodach tych Niemcy zamierzają obesać jedynie bieg zjazdowy i slalom, przy tym Pfuer i Cranx bronić będą zdobytych na ostatniej Olimpiadzie tytułów najlepszych specjalistów kombinacji alpejskiej.

Niemiecki Związek Narciarski nie obeśle natomiast klasycznych biegów na 18 i 50 km, a to z tej racji, że w konkurencjach tych szanse zwycięskie posiadają jedynie Skandynawowie i Finlandczycy.

rej plk. Janicki zreferuje sprawy wileńskie.

Tegoroczny sezon zapowiada się nadzwyczaj bogato. Nie będzie tygodnia bez zawodów, a w schronisku w Rowach Sapiężyńskich mają być organizowane liczne popisy i konkursy dla turystów, jak na przykład konkurs na najpiękniejszy kostium sportowy, za najlepiej wykonaną chrystianię i t. p.

Specjalną zaś opieką otoczone zostanie narciarstwo wśród dzieci.

Strona finansowa pomocy zimowej bezrobotnym

Odbłyto się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowej, na której rozpatrywana była strona finansowa projektu wanej przez magistrat organizacji pomocy zimowej bezrobotnym.

Postanowiono przychylić się do wniosku magistratu zaciągnięcia szeregu pożyczek i dotacji bądź w Funduszu Pracy, bądź też w innych instytucjach kre-

dytowych. Łączna suma pożyczek i dotacji wynosić ma 750.000 złotych.

Z kredytów tych mają być prowadzone roboty drogowe, kanalizacyjne oraz budowlane (remont ratusza).

Szczegółowo plan robót rozpatrzony zostanie na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Łam, lombard i panie bez futer

Zwykli klienci lombardu wiedzą o tym, iż gdy bieda przycisnie zanoszą jakąś rzecz do kasy lombardowej i staje się przy okienku taksatora. Taksator szacuje jej wartość, a na-

stępnie okienko wypłaca zbawienną narazie pożyczkę.

Leez Mojżesz Łam znalazł w lombardzie całkiem inne, niedoceniane przez zwykłych klientów lombardu, zalety. Łam kombinował w ten sposób: Jeżeli przywlaszczy cudzą rzecz i zanieś do lombardu, przesyłając właścicielowi tych rzeczy kwity zastawowe, to po pierwsze — nie popełni kradzieży i nie wyrządzi tym ludziom (myślał jedynie o ludziach zamożnych) zbyt wielkiej krzywdy, a po drugie — sam zarobi nie trudząc się.

Stanawszy więc na tym punkcie widzenia Mojżesz Łam otworzył przy zaułku Literackim Nr. 5 pracownię do naprawy futer. Zaczęły przychodzić eleganckie panie. Łam za tanię cenę obiecał naprawy. W rzeczywistości zaś ani myślał o tym. Zebrał kilka futer, wartości kilku tysięcy złotych, zastawił je w lombardzie i pewnego pięknego poranka czynichnął z Wilna w nieznanym kierunku.

Panie pozostały narazie na zimę bez futer.

Na tym jednak „udana“ kombinacja nie utkwiała. Mojżesz Łam z dokładnością powtórzył „eksperyment“ w Warszawie i przybył w tych dniach z powrotem do Wilna, sądząc że tutaj już się „uciszyło“.

Omylił się. Trafił w ręce policji, która odstawia go do aresztu.

Brazylia kupuje polskie samoloty

Do Gdyni przybył z fabryki w Warszawie w skrzyniach transportu zdemontowanych samolotów typu RWD. 5 i RWD. 13, zakupionych przez rząd brazylijski. Zdemontowane samoloty w liczbie pięciu, zostały już załadowane na s/s „Wisła“ i wkrótce odpłyną do Rio de Janeiro.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieprzejeźdździej, nierozumiejącej poglądy sytuacji postawy studentów Żydów, wyrażonej w memoriale złożonym Rektorowi („Kurjer Wileński“ z dnia 25 listopada 1936 r.) oświadczam, że podpisem swoim pod oświadczeniem niezrzeszonych przedstawicieli społeczeństwa w sprawie ostatnich wypadków na uniwersytecie („Kurjer Powszechny“, „Kurjer Wileński“ i „Słowo“ z dnia 24 listopada 1936 r.) protestowałem przeciw stosowanym przez młodzież metodom presji, które wprowadzają zamęt w pracy naukowej, wymagającej atmosfery wolnej od rozgwaru politycznego.

Uważam, że cała odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spoczywa OBECNIE na społeczeństwie żydowskim. Utrudnianie przez nie powrołu do normalnych stosunków na Uniwersytecie może obrócić całą polską opinię publiczną przeciwko niemu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

WITOLD NOWODWORSKI.

25 listopada 1936 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Swym piśmie następującego oświadczenia:

Wobec pospolitej napaści, jakiej wczoraj w restauracji „Zaczisze“ dopuściło się na mnie kilku kunastu z pośród b. okupantów Domu Akademickiego, pozwalam sobie za pośrednictwem Pańskiego poczynnego pisma podać ten fakt do wiadomości publicznej, zaznaczając, że sprawę przeciwko napastnikom skieruję na drogę sądowną.

Raczy Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania

JERZY WYSZOMIRSKI

Wilno, 25 listopada 1936 r.

Wzdłuż i wszerz Polski

Odkopała trumnę nie mogąc znieść rozłąki z mężem.

Niezwykły wypadek wydarzył się w Gnieźnie.

Wдова po zmarłym niedawno konduktorze kolejowym Julia Sawadowa, pod wpływem silnej depresji psychicznej usiłowała przed kilku tygodniami, pozbawić się życia. Uratowana Sawadowa poszła na cmentarz gnieźnieński i przez całą noc odkopywała rękoma trumnę ze zwłokami męża. Odkopawszy trumnę do połowy smiertelnie znużona o świcie wróciła do domu i z przemęczenia zasłabła.

Pierwszy teatr z dziećmi-aktorami.

Z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Chorzowie został powołany do życia przy domu ludowym teatr dla dzieci. Władze miejskie Chorzowa udzieliły poparcia teatrowi, którego aktorami będą dzieci ze szkół powszechnych.

Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce ze wszech miar zasługująca na poparcie.

Czy Kiepara kupi „Dolinę Szwajcarską“?

Niedawno donosiliśmy, że Kiepara ma zamiar kupić Dolinę Szwajcarską, która — jak wiadomo — w dniu 14. grudnia br. wystawiona będzie na licytację.

Warszawskie T-wo Lyżwiarskie, które jest właścicielem Doliny, potwierdza tę wiadomość, stwierdzając, że pertraktowało z Kieparą. Spławak ofiarował wtedy za Dolinę 800 tysięcy złotych gotówką i 1.200.000 złotych płatne za rok. Przy tej tranzakcji byli obecni m. in. i rodzice Kiepury.

W pewnej chwili matka Kiepury zwróciła się do syna:

— Wiesz co Jasie, ty jesteś lepszym śpiewakiem niż geszefciarzem.

I pertrakcje rozbiły się. Zachodzi więc możliwość, że na zbliżającej się licytacji (jeśli w ogóle licytacja się odbędzie) Kiepara okaże się lepszym geszefciarzem, niż śpiewakiem i uda mu się kupić Dolinę Szwajcarską poniżej sumy 2 milionów złotych ofiarowanych WTL przed paru tygodniami.

Fecha marszu do Palestyny.

Starosta Grodzki południowo-warszawski skazał Ieka Feldmana, jednego z uczestników nielegalnego marszu do Palestyny na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu za nielegalne posiadanie broni.

Dochodzenie przeciwko organizatorom marszu z adw. Rippliem na czele będzie w najbliższych dniach ukończone i przekazane prokuratorowi.

Szyba zabiła ekspedientkę.

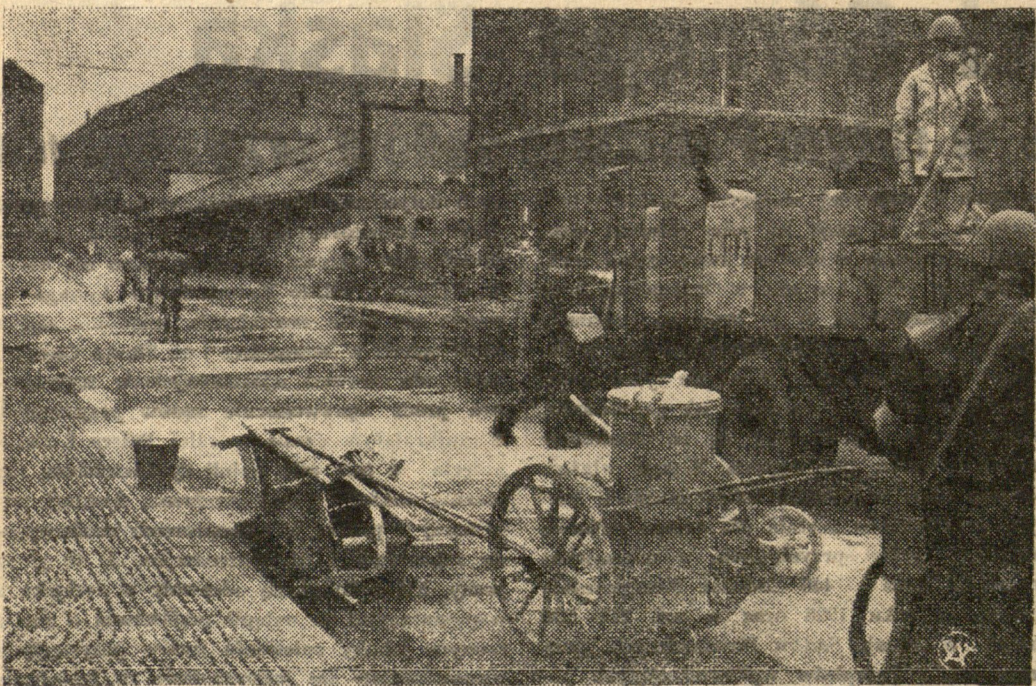
W Warszawie, niewykwalifikowany szklarz 17-letni Szmul Majchel, wprawiał szybę w oknie II-go piętra od frontu przy ul. Nowiniarskiej 16. W czasie tej czynności, szyba wypadła z rąk Majchela i upadła na przechodzącą 22-letnią Ryfkę Perelemanównę, ekspedientkę.

Lekarz Pogotowia stwierdził 3 rany: cięte czaszki, oraz wstrząs mózgu.

Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarła.

Sprawcę tragicznego wypadku zatrzymano.

Pogotowie przeciwlotnicze Czechosłowacji



W Pradze odbyły się ćwiczenia obrony biernej przeciwlotniczo-gazowej, których fragment widzimy na naszym zdjęciu.

Nawóz koński w lemoniady

Trucizna w kielbasie. Mleczko pana Mleczki. Karaluchy w chlebie

Wstąpimy na chwilę do sodowni i zaszukamy butelkę lemoniady. Coprawda jest już zima, a więc po sezonie napojów chłodzących, lecz „tradycyjne“ lata żyją jeszcze.

— A! — lemoniada „Zdroju“. Pamiętamy ją dobrze. Gasła nasze pragnienie w ciągu całego lata. Hm, tak — smaczna!

Nie powinniśmy jednak „Zdroju“ cieszyć się przedwcześnie, że robimy mu reklamę. Bo to oto przypominamy sobie:

Kwas siarkowy zamiast syropu cytrynowego

Przed kilkunastu dniami na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł jeden z głównych właścicieli „Zdroju“ p. Kosew, pod zarzutem sprzedawania, a ściślej mówiąc fabrykacji lemoniady, zanieczyszczonej śmieciami. Na zapytanie sądu czy poprzednio był karany za podobne przestępstwa — odpowiedział przecząco. A tymczasem z „kartoteki przeszłości“ wyszło na jaw, że w swoim czasie p. Kosew miał mandaty karne za wyrób lemoniady na sacharynie i za wlewianie do tej lemoniady zamiast syropu cytrynowego... KWASU SIARKOWEGO! To zresztą dawne dzieje. W ciągu ubiegłego lata firma „Zdroju“ miała dość protokołów za brudy w swoich wyrobach.

Nie należy jednak sądzić, że „Zdroju“ jest „unikatem“ pod tym względem w Wilnie. Po kilkanaście i więcej protokołów karnych za brud w wyrobach miała fabryka „napojów chłodzących“ Krywickiego przy ul. Bazylińskiej, „Wiktorii“ przy Zwierzynieckiej i t. d. Na 17 fabryk i fabryczek, które gasiły pragnienie wileńian i prowinej w ciągu lata ubiegłego, zaledwie cztery — „Tromsżyński“, „Osmołowski“, „Sanitas“, „Bernsteina i „Berger“ — nie miały ani jednego protokołu za śmiecie w „napojach chłodzących“

Tyfus „Higieny“

Aby zaostrzyć uwagę konsumentów lemoniady podamy co można znaleźć w zanieczyszczonym napoju. Często słomę. Dlaczego? Bo „fabrykant“ wiezie nienapełnione jeszcze butelki i nieprzykryte, przez miasto. Wiatr porwa okruszyny słomy z wysuszonego końskiego na wozu. Fabrykant nie myje potem butelek.

Smaczne!!!

Zanieczyszczenie można łatwo zauważyć. Przewrócić butelkę, potrząsnąć. Pod światło, w przezroczystym płynie wystąpi cała gama ewenementów — od kawałków papieru do słomy.

Jasne jest, że władze, a przede wszystkim MIEJSKI ZAKŁAD BADANIA ŻYWNOSCI walczą z brudami w „napojach chłodzących“ nie ze względu na „smak“ wyrobu W brudzie mogą być bakterie chorobotwórcze. Rok temu w jednej z butelek lemoniady firmy „Higiena“ wykryto bakterie — TYFUSU. Oczywiście „Higienę“ zamknięto.

Życie kulturalne Wilna

Kadry przodowników w pracy na prowincji przygotowuje Wiejski Uniwersytet Społeczny

Na terenie prowincji prowadzi pracę szereg organizacji społecznych. Największą może planowością odznacza się działalność Związku Osadników, który zdaje sobie sprawę, że bez przygotowania odpowiednich ludzi, związanych z terenem i znających jego bolączki a jednocześnie społecznie wyszkolonych i oświeconych, najlepsze usiłowania nie dadzą należytego wyniku. Kształcenie przyszłych działaczy wiejskich jest zadaniem i celem Wiejskiego Uniwersytetu Społecznego, instytucji pracującej z ramienia Związku Osadników. Jak szeroka i pożyteczna jest działalność kulturalno-wychowawcza Związku, mieliśmy możliwość przekonać się latem chociażby na podstawie wystawy 10-letniej pracy oświatowej tej organizacji. Obecnie został już uruchomiony II-gi z rzędu kurs oświatowo-społeczny Wiejski. Uniwers. Społeczny. W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie kursu w lokalu Związku Osadników przy ul. Zygmuntowskiej. Obecny na otwarciu p. poseł Kamiński, członek Zarządu Związku Osadników w swoim przemówieniu podkreślił wagę i znaczenie wyszkolenia działaczy wiejskich, którzy powinni się stać duszą wszelkich poczynań zmierzających do podniesienia życia wiejskiego, inicjatorami i współwykonawcami wszelkiej akcji społecznej, kulturalnej czy gospodarczej. Godny zaznaczenia jest rzadko spotykany zapał, prawie entuzjizm z jakim młodzież uczęszczająca na kurs przystępuje do pracy nad sobą — a potem wraca w teren.

Kurs potrwa 5 miesięcy. Wykłady prowadzi prelegenci dostarczeni przez Kuratorium Okr. Szkolnego Wil., Izbę Rolniczą, Związek Naucz. Polskiego, ogółem jest ich 25. Słuchaczy jest 150 z powiatów wojew. wileńskiego i nowogródzkiego, a także z pow. białostockiego i kosów-poleskiego. Wszyscy mają już za sobą pewną praktykę pracy społecznej w organizacjach wiejskich. Jest wśród tych młodych ludzi wielu uzdolnionych.

Stałą siedzibą Wiejskiego Uniw. Społecznego będzie Prudziścze k. Wilna, gdzie wykłada się specjalny gmach, narazie wykłady odbywają się w lokalu Związku Osadników w Wilnie. Kierownikiem kursu jest p. Teofil Nowicki.

Nieświeża kielbasa

Opuszczamy jednak sodownię i „tajemnicę fabrykacji“ lemoniad większości firm wileńskich.

Gniewają się już na nas tam bardzo.

Wstępujemy do znajdującego się obok sklepu wędlin. O! taka sobie podrzędna firma. Można mieć do niej zaufanie, mając na względzie, że władze administracyjne pilnują, aby nie sprzedawała zepsutych produktów.

Powinien jednakże i klient zdawać sobie dobrze sprawę z tego, że... kielbasa może być nieświeża.

Ostatnio na przykład zaobserwowano, że nie które wędliniarze i sklepy mięsne sprzedają kielbasę surową ugotowaną. Na pozór ugotowana „kielbasa surowa“ — to normalny towar.

— Nawet, moja pani, lepiej się usmaży, na patelni. I prędzej i zawsze pewność, że nie surowa.

Trzeba jednak pamiętać, że sprzedaż ugotowanych „kielbas surowych“ jest niedozwolona. Bo sprzedawca gotuje kielbasę surową wtedy najczęściej, kiedy się zaczyna psuć, aby w ten sposób ZAHAMOWAĆ dalsze psucie się.

Rozkładające się zaś mięso zawiera b. mocną TRUCIZNĘ. Zatrucie np. nieświeżą kielbasą kończą się często śmiercią.

Na marginesie tego można podać, jako

przykład, niesumiennego kupca, następujący wypadek świeży. Właściciel sklepu wędlin na ul. Rudnickiej J. Glezer został skazany przez sąd grodzki na karę grzywny za trzymanie w sklepie zepsutych parówek o barwie szaro-zielonej.

„Uoieczone“ karaluchy

Wpadnijmy na chwilę także do piekarni. W ciągu ostatnich dwóch tygodni kontrolerzy Miejskiego Zakładu Badania Żywności sporządzili 4 protokoły za sprzedaż zanieczyszczonego chleba. Kontrola ta objęła niektóre piekarnie a w nich niektóre bochenki. Ileż wypadków zostało nie wykrytych!

Wszystko to dotyczy piekarni, prowadzonych w ciasnych pomieszczeniach i bez skrupulatnego przestrzegania przepisów sanitarnych. W chlebie znajdowano ZAPIECZONE KARALUCHY, KAWALKI BRUDU i t. p.

I wreszcie — rynek. Tu koniec naszego spaceru. W ostatnich dwóch tygodniach sporządzono 23 protokoły za fałszowanie śmietany. Przekupnie dodają do niej mleka i twarogu. A więc uwaga panie gospodynie. Nie dajcie się oszukiwać.

Na zakończenie o panu Mleczku G., który sprzedawał odtłuszczone... mleczko. Dostał za to 20 złotych grzywny. Na przyszły raz będzie sprzedawał „pełne“ mleko. WŁOD.

Gorące serca zwalczą mróz



Reprodukcja jednego z fragmentów „Dnia Pracy“ górników węglowych na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych, którego inauguracja odbyła się w obecności ministra Kościłkowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia reprezentantów sfer literackich i dziennikarskich z Warszawy i Śląska — na kopalni „Eminencja“ przed zjazdem do szybu.

Zjazd Regionalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej

W ramach uroczystości jubileuszowych ku czci Ks. Piotra Skargi, Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej zwołuje na dzień 6 grudnia r. b. Zjazd Regionalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej.

Uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych — jak w uroczystym nabożeństwie, w akademii, w otwarciu wystawy skargowskiej i uroczystym przedstawieniu w Teatrze na Pohulance (ceny biletów propagandowe). Za przesłania z programem i kartą uczestnictwa otrzymają uczestnicy odwrotną pocztą po zgłoszeniu się. Karta uczestnictwa (w cenie 1 zł.) upoważnia do zniżki kolejowej od stacji wyjazdu do Wilna i spowrotem w 50 proc.

Program zjazdu:

Godz. 13—15 uczestnicy zjazdu spożyją wspólny obiad w Zakładzie św. Józefa (ul. Biskupa Bandurskiego 11), obiad w cenie 1 zł. 50 gr. godz. 15,30—19 obrady zjazdu. Referaty wygłoszą: 1) Dr. Henryk Dembiński, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego p. t. „Inteligencja Katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury“, 2) Rektor USB, dr. Marian Zdziechowski p. t. „Bolszewizm największy wróg Kościoła i kultury“.

Z okazji uroczystości jubileuszowych i zjazdu będą otwarte dwie wystawy: 1) Wystawa pamiątek po Ks. P. Skardze w Sali Smuglewieza w Bibliotece Publicznej USB, zorganizowana przez Komitet jubileuszowy w dniach 6—13 grudnia. 2) Wystawa współczesnej katolickiej literatury religijnej w Księgarni św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4) w dn. 6—8 grudnia.

Komitet jubileuszowy zwrócił się do Kura-

torium Okręgu Szkolnego Wileńskiego z prośbą o wydanie okólnika do P. T. Inspektorów Szkolnych o chętnie udzielanie urlopów na dzień 7 grudnia na uroczystości jubileuszowe i zjazd regionalny, gdyż P. T. nauczycielstwo prowincjonalne bez urlopów na dzień 7 grudnia, nie mogłoby wziąć udziału w uroczystościach. P. T. Nauczyciele zechcą się upewnić na miejscu w Inspektoratach Szkolnych w sprawie urlopu.

Zniżka kolejowa w obie strony 50 proc. za pewniona (nie 50 proc. w drodze powrotnej, jak uprzednio podała prasa), o ile uczestnicy wcześniej nabędą kartę uczestnictwa.

Ceny pokoi w hotelach i pensjonatach: a) Księża znajdują przygotowane noclegi w gmachu Seminarium Duchownego przy ul. Mostowej 12, pokoje w cenie 3 zł.; b) Pami mogą się zatrzymać u SS. Misjonarek — ul. Wielka 40, pokoje pojedyncze 2 zł., wspólne za opłatą 1,50 zł. od osoby, za pierwszą dobę, a dalej po 1 zł.; c) Uczestnicy zjazdu mają zniżki w hotelu Georgesa 25 proc. w Hotelu Szlacheckim 15 proc. (pokoje od 2 zł. 50 gr.).

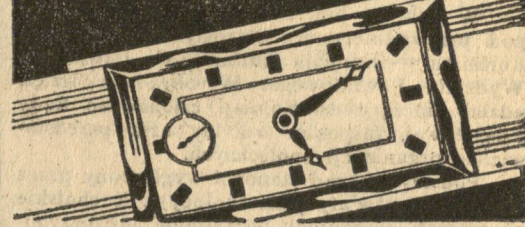
Biuro informacji będzie czynne na dworcu kolejowym w dn. 5 grudnia w godz. 17—23 i dn. 6 grudnia w godz. 6—9.

Uprowadza się o rychłe zgłoszenie. Zgłoszenia na Zjazd i wszelkie informacje udziela Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej — Wilno, ul. Zamkowa 8 m. 1.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji **GRY NA FORTEPIANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

CYMA

NIGDY NIE ZAWODZI



SYLWETKI

„Malkontent“

Jest to bardzo popularna postać na terenie zawodowego Związku robotników budowlanych. Zawsze pełen inicyjatywy, energii i, jak nie jedemu może się wydać z obserwacji na odległość, wścieknie ze wszystkiego niezadowolony.

Czy malkontent? Nie. Niezadowolony z tego, że jeden ma trzy posady i za dużo pieniędzy, a drugi od szeregu lat jest bezrobotnym, że jeden może kształcić swoje dzieci w szkole, a inny nie ma ich czym nakarmić i t. p.

Charakteryzują go więc nieraz w jaskrawych kolorach czerwonych, a specjalnie żółty go tów „zorientować“ go na wschód.

A tymczasem:

— Chce pan wiedzieć dlaczego dziś jestem taki, jaki jestem?

— Owszem.

— A więc proszę. Zaczę od roku 1863. Ojciec mój, szewc z zawodu, był powstańcem i walczył o wolność ojczyzny. Niestety, wie pan z jakim skutkiem. Matka umarła nam, gdy miałem kilka lat. Było nas czterech braci i dwie siostry — sześcioro. Ojciec harował po nocach, aby nas nakarmić, a my wychowywaliśmy się jak wolne ptaki. Pewnego dnia bawiłem się z braćmi i siostrami na ulicy w rynsztoku. Ja, kas wytworna dama zauważyła nas z balkonu i spuściła nam na brudnym sznurku kawałek tortu:

— Weźcie dzieci, to smaczne.

Nie przyjęliśmy. Ojciec uczył nas:

— Nie bierzcie nigdy jałmużny.

Gdy miałem dziesięć lat poszedłem do fabryki. Mieszkaliśmy u obcych ludzi. Czy chciałem się uczyć? Oczywiście. Ale mój ojciec nie stać było na szkołę dla nas.

Mając 17 lat byłem członkiem organizacji politycznej w Łodzi. W kilkanaście lat potem skazano mnie na 8 lat katorgi za robotę dla Polski i zesłano do Chersonia. Rewolucja przyniosła mi wolność. W roku 1920 przyjechałem do Łodzi i zacząłem organizować Związek zawodowy.

— A kiedy pan przybył do Wilna?

— Jakie trzynaście lat temu. W ciągu 3-ech lat miałem pracę w Kasie Chorych. Potem przeszedł komisarz i zwolniono mnie. Zostałem bezrobotnym.

Już od dziesięciu lat jestem bez pracy, bez żadnych środków do życia. Gdyby nie żona, a zawodu praczka, nie miałbym na niezbędne minimum do życia. A przecież mam fach. Jestem cieślą. A przecież mój ojciec a potem ja — tęskniłmy do Polski, w której wszystkim nam powinno być dobrze.

Rozumie teraz pan dlaczego mogę być niezadowolony z pewnych rzeczy?

— Tak!

P. IGNACY FORNAŁSKI pożegnał nas przy jacielskim uśmiechem. WŁOD.

Kurs Spółdzielczy w Wilnie

W dniach od 1 do 5 grudnia b. r. w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie (ul. Mickiewicza 18) odbędzie się specjalny kurs dla przyszłych organizatorów spółdzielni spożywców. Wykłady rozpoczną się w dniu 1 grudnia, punktualnie o godzinie 10 rano i będą odbywały się w godzinach przedpołudniowych. Kurs będzie miał charakter popularny i będą mogli wziąć w nim udział wszyscy, interesujący się spółdzielczością spożywców i jej rozwojem. Na kursie będą przerebowane, w sposób praktyczny, ćwiczenia z rachunkowości, stosowanej w spółdzielniach spożywców. Nauka na kursie bezpłatna. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Wileńskiej Rady Okręgowej przy Związku „Społem“ (zaulek Rossa Nr. 3 tel. 56) w godzinach od 9 rano do 3 po poł.

Przelechanie

Na ul. Legionowej fura przejechała Janina Przyjemską (Legionowa 23), która doznała złamania obojczyka.

RADIO

Polskie Radio nadaje operetkę „Dookoła miłości” dnia 26 grudnia o godz. 19.00. W rolach tytułowych wystąpią: J. Radiwanówna i E. Zayenda.

P
A
NDZIŚ!
Genialny**Wallace BEERY**w swoim
największ.
filmie p.t.**BOHATER**

Wyjątkowy nadprogram. TYLKO U NAS. Całkowity reportaż z przyjęcia Naczelnego Wodza Armii Polskiej przez Armię i Naród Francuski oraz wręczenie buławy Marszałkowi Smigłemu Rydzowi jako też wspaniały dodatek kolorowy

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kongres Sowietów obraduje nad konstytucją stalinowską

MOSKWA (Pat). O godz. 17 w wielkim pałacu kremlowskim nastąpiło otwarcie 8-go nadzwyczajnego kongresu Sowietów, w którym bierze udział 2033 delegatów i 314 kandydatów z głosem doradczym. Na porządku obrad zjazdu figuruje tylko jeden punkt: projekt konstytucji ZSRR.

Zjazd otworzył przewodniczący komitetu wykonawczego Kachin, który po nakreśleniu historii konstytucji sowieckich nazwał nową konstytucję jako stalinowską.

Prezjdum zjazdu zostało wybrane przez aklamację w liczbie 29 osób. Następnie przewod-

niczący udzielił głosu Stalinowi jako referentowi projektu nowej konstytucji.

Zjawienie się Stalina na trybunie wywołuje nową burzę oklasków i długotrwałe owacje.

Stalin omówił rezultaty osiągnięte we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego, które stworzyły podłoże dla obecnej konstytucji. Konstytucja ta, jak podkreślił mówca, nie ma charakteru deklaracyjnego, lecz realizuje stan obecny.

Po porównaniu nowej konstytucji sowieckiej z b. konstytucjami państw zachodnich, mówca przeszedł do omówienia krytyki, projektu konstytucji przez prasę kapitalistyczną.

W Laudzie nie wolno mieć odrzytu o „Trylogii“

TYŁŻA, (PAT). — Z Kowna donoszą: mieszkańcy historycznej Laudy obchodzili ostatnio rocznicę rocznicy ślenkiewiczowskiej. W uroczystych w „Trylogii“ Mitrach odbył się uroczysty wieczór z udziałem miejscowej i oko-

licznej ludności, wśród której starannie przechowywane są tradycje szlachty laudańskiej.

Przewodzący w programie odczyt o „Trylogii“ nie mógł się odbyć z powodu sprzeciwu litewskich władz administracyjnych.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Na wstępie posiedzenia p. min. skarbu zaznajomił członków komitetu z rezultatami wykonania budżetu za okres 7 miesięcy bieżącego roku budżetowego. Rezultaty te są, jak dotychczas, pomyślne.

Następnie komitet powziął uchwałę, zawierającą zgodę na wniosek ministra przemysłu i handlu o zwolnienie od opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego benzolu, przeznaczonego do przerobu na półprodukty organiczne. Komitet upoważnił w tym celu ministra przemysłu i handlu do wniesienia na radę ministrów odpowiedniego projektu rozporządzenia rady ministrów.

Dalej komitet przyjął wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie uzupełnienia wykazu przedsiębiorstw państwowych, które mają być zbadane przez komisję w tym celu w r. b. powołaną.

Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów załatwił sprawy bieżące, a wreszcie p. minister

Zyndram-Kościakowski poinformował Komitet Ekonomiczny o dotychczasowych rezultatach „Pomocy Zimowej“ dla bezrobotnych. Pan minister wskazał, że biorąc pod uwagę warunki polskie i skalę zamożności społeczeństwa, akcja, która w całości prowadzona jest siłami społecznymi, rozwija się pomyślnie. Szczególnie podkreślić należy gotowość do ofiar górników, robotników rolnych, jak również niektórych organizacji przemysłowych oraz urzędników umysłowych państwowych i prywatnych i duchowieństwa.

FUTRAW NAJWIĘKSZYM WYBORZE
poleca najstarsza firma**S. FIN**

Wilno, Niemiecka 20, tel. 338

Obsługa fachowa i solidna.

OGNIKO! TO LUBIĄ MĘŻCZYŹNI

Dziś. Film muzyczno śpiewny, pełen humoru i pikanterii
W rolach głównych: Szóke Szakall, Rozsi Barsony, Ernest Verebes i inni
Nad program: dodatki świetlne. Początek o g. 4, w niedzielę i św. o g. 2 pp.

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK)
zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lektury dla młodzieży
Mickiewicza 23 m. 5
— Ceny bardzo przystępne —

Studio Rytm — Plastyki Tanecznej KOŁAKOWSKIEJ-SMIETAŃSKIEJ

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20
indywidualne lekcje tańców towarzyskich
Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inni.
W. Pohulanka 19—12-a.

DOBRE PROSPERUJĄCA duża spółdzielnia poszukuje wykwalifikowanej odpowiedzialnej ekspedientki w dziale kolonialnym i galanterijnym z kaucją gotówkową 2000—2500 złotych, oraz jednej praktykantki z kaucją do 1500 zł. Zgłoszenia kierować pod „Ekspedientki“ do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ w terminie do dnia 1 grudnia br.

DOKTOR MED J. PIOTROWICZ JURCZENKOWA

Ordynator Szpitali Sawłoz
Choroby skórne,
weneryczne kłębki
Wileńska 34, tel. 18-68
Przyjmuje od 5—7 w.

Nauczycielki,

bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszająca
Średnica Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy
w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

Pracy poszukuje

młoda, bardzo zdolna
krawcowa
Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W.“ pod „Krawcowa“

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w
ul. J. Jastiebskiego 5—11
róg Ofiarnej (ob. Sadu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy
elektryzacja
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyńiec)

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią
z wygodami z ulicy 3-cie
piętro do wynajęcia
ul. Tatarska 20.

Potrzebny

chłopak do nauki
Zakład Fryzjerski
Michała Okonia
Niemiecka 1

Kalendarz Leśny Informacyjny na rok 1937

Rocznik XII.

Cena zł. 2.50 (łącznie z przesyłką)

„Vade mecum“ każdego leśnika, przemysłowca drzewnego i właściciela lasu.
Bogata treść informacyjna i naukowa.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddział Wł. Związku Leśników Polskich, Wilno, Wielka 66
Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe

HELIOS DZIŚ! Film, który ukazuje niezbadane drogi miłości...**KAIN i MABEL**

Clark GABLE walczy o zdobycie serca Marion Davies

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Seanse: 4—6—8—10.15

CASINO Fascynujący film sensacyjno-kryminalny
RĘCE ZAWINIŁY

Początek o godz 4-ej

W rol. gl. Kay Francis i Barrymore. Nad program: Dodatek i aktualia. Sala dobrze ogrzana

MARS Dziś. Król komików JOE BROWN w epopei śmiechu tryskającej humorem i wesołością komedii p.t. „KŁOPOTY SPORTOWCA“

Triumfalny pochód przez największe ekrany świata. Celem spopularyzowania naszego kina wyznaczaliśmy aż do odwołania ceny: Balkon 25 gr., parter od 54 gr. na wszystkie seanse.
Nad program: Kolorowy, rysunkowy i aktualne dodatki.

ŚWIATOWID „Miłość cygana“

Dziś po raz pierwszy w Wilnie czarująca symfonia miłości w rol. gl. ERNEST VEREBES, GRETA THEIMER i PAWEŁ VINCENTI — Nowe romanse cygańskie. — Humor. — Sentyment. — Bogata akcja. — Nad program: aktualia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppol. Administracja czynna od g. 9/1—3/1, ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9/1—3/1, i 7—9 wiecz. 3 zł., z odbiorem w administr.

PHENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową. 2 zł. 50 gr., zagrancą 6 zł. OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkań — 10 gr. za wiersz. Za tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

